Nr 331. Kraków, Wtorek 21 Lipca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt. .	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „ .	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Sałomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wrzenie rewolucyjne w Turcyi.

Ostatnie depesze z europejskich wilajetów Turcyi usuwają już wszelkie wątpliwości co do charakteru i rozmiarów ruchu opozycyjno - rewolucyjnego, który zerwał się tam tak nagle ku niemałemu zdumieniu całej Europy. Nie jest to już bynajmniej lokalny jaki poryw garstki malkontentów, lecz bunt szeroko rozgałęziony, od dawna, jak się zdaje, przygotowany i dobrze zorganizowany. Ogarnął on już niemal wszystkich oficerów całego jednego korpusu armii sułtana, trzeciego korpusu macedońskiego, a idee, dla których został zorganizowany, mają zwolenników i wyznawców także w dwóch innych tureckich korpusach europejskich. Idee to postępowe i wolnościowe, których ostatecznym celem jest przeistoczenie Turcyi na państwo konstytucyjne. — Propagatorami tych idei byli, jak się okazuje, wychowani i wykształceni po europejsku oficerowie generalnego sztabu tureckiego. Do nich przyłączyli się następnie ci oficerowie liniowi, którzy wyszli ze szkół wojskowych, ogólne zaś niezadowolenie, nurtujące już dawno w szeregach armii tureckiej z obecnych stosunków, z obecnego nierządu w państwie, sprawiło, że spiskowcy zdołali pozyskać także tych oficerów, którzy rekrutują się z szeregowców armii, a nadto szerokie koła żołnierzy i muzułmańskiej ludności cywilnej. Nowy zaś zamach na następcę Szenziego paszy, dywizyonera Osmana Hedajeta paszę w Monastyrze — Bitolii, świadczy, że spiskowcy na wzór rewolucyonistów w innych krajach nie wykluczają ze swego programu akcyi bynajmniej środków teroru.

Gdy w końcu grudnia r. z. zebrał się kongres rozmaitych obozów ruchu młodotureckiego i gdy wydał odezwę do propagandy czynu, nie przypuszczano, iż znajdzie ona tak rychło posłuch w szerszych kołach tureckich. Dziś wobec gwałtownego wybuchu tych prądów, uchwały i proklamacye owego kongresu nabierają wielkiej wagi, już dlatego, że informują świat o celach i dążnościach ruchu młodotureckiego. Uchwalony wówczas memoryał wylicza na wstępie krzywdy, jakie znosić muszą poddani sułtana — bez różnicy narodowości i wyznania. Aresztowania, długoletnie kary więzienne, deportacye, rzezie niewinnych — czytamy w tym memoryale — są na porządku dziennym. Sułtan obawia się szerzenia oświaty i kultury, gnębi prasę, utrudnia komunikacyę w swojem państwie, przez co rujnuje handel i dobrobyt ludności. Przyrzeczone reformy pozostają na papierze — i żadna z nich dotychczas jeszcze nie weszła w życie. Jeśli rządy takie potrwają dłużej, państwo otomańskie tracić będzie jednę prowincyę po drugiej aż wreszcie rozpadnie się zupełnie. Katastrofie takiej zapobiedz może jedynie zupełna i radykalna zmiana systemu rządzenia. Dlatego też ruch młodoturecki powinien dążyć do tego, aby **zmusić obecnego sułtana do abdykacyi** i do zaprowadzenia w Turcyi konstytucyi, opartej na ogólnym dla całego państwa parlamencie. Jako środki do tego celu zalecił kongres: zbrojny opór przeciwko władzom sułtana, polityczne i ekonomiczne strajki, dalej strajki urzędników i policyi, odmawianie płacenia podatków, propagandę w armii i wśród ludności, a wreszcie, gdyby środki te jeszcze nie dopięły celu, ogólną zbrojną rewolucyę. Memoryał ten podpisały: otomańska unia dla postępu, rewolucyjna federacya ormiańska, otomańska liga dla inicyatywy prywatnej w dziedzinie decentralizacyi i ruchu konstytucyjnego, rewolucyjny żydowski komitet w Egipcie i redakcye wychodzących w Anglii i we Francyi pism młodotureckich, a zatem reprezentacye organizacyj rozmaitych wyznań.

W dniu 1 lipca pojawił się w wychodzącym w Paryżu piśmie młodotureckiem „Mechveret“ inny memoryał, który zajmuje się głównie kwestyą macedońską, a wydany został przez otomańską unię postępową dla obrony praw i interesów ludności tureckiej w tej dzielnicy. Memoryał ten twierdzi, że rzekoma specyalna kwestya macedońska jest tylko kwestyą fikcyjną. Macedonia jest częścią integralną Turcyi i znosi tylko ten sam ucisk, który ciąży nad ludnością całego państwa padyszacha. Rzekomy fanatyzm muzułmański w Macedonii nie istnieje. Tamtejsza ludność turecka gotowa jest podać dłoń innym narodowościom i wyznaniom, aby tylko wspólnemi siłami wywalczyć wolność. Memoryał zarzuca dalej mocarstwom, zwłaszcza Rosyi, a także państwom bałkańskim, jak Bułgaryi, Serbii i Rumunii, że sztucznie podtrzymują separatystyczne w tym kraju dążenia i żąda od mocarstw, ażeby rychło już zmusiły te państwa do zaniechania tej agitacyi.

Wydana świeżo w wilajecie monastyrskim proklamacya, doręczona także konsulom mocarstw, ma podobne brzmienie i również zapewnia, że ruch młodoturecki nie jest jednostronnie i fanatycznie muzułmańskim, lecz że walczy o prawa dla wszystkich poddanych sułtana. Jest to więc ruch idealny, naprawdę postępowy i wolnościowy.

Rząd turecki, który w pierwszej chwili usiłował zataić rozmiary tego ruchu i buntu, dziś już przyznaje, że ma on rozmiary poważne. — W Konstantynopolu krążyły wieści, że sułtan zgodził się na zaprowadzenie konstytucyi, lecz wieściom tym nie dawano wiary. Uważano je jedynie za manewr, mający skłonić zbuntowanych oficerów do kapitulacyi, aby następnie, gdy w ten sposób ruch rewolucyjny sam ustanie, tem ostrzejszą rozpocząć reakcyę. Że Wysoka Porta nie straciła jeszcze nadziei stłumienia ruchu tego siłą, dowodzi fakt, iż w Azyi Mniejszej mobilizuje się obecnie 36-tysięczny korpus, który ma być wysłany do Macedonii.

Turcyi i opiekującym się nią Niemcom nagły ten wybuch wrzenia rewolucyjnego ogromnie jest nie na rękę. Między Berlinem a Konstantynopolem toczyły się podobno układy o zawarcie ścisłego sojuszu, względnie o wciągnięcie Turcyi do nowego trójprzymierza, które miało się zwracać przeciwko zamiarom i planom Anglii i Rosyi. Lecz w Berlinie stawiano za warunek, aby rząd padyszacha postawił swoją armię na odpowiedniej stopie i nie szczędził funduszów na utrzymanie jej w ciągłej gotowości bojowej. Dla omówienia tego warunku udał się do Konstantynopola generał Goltz. Tymczasem właśnie w toku tych układów wybuchł bunt w armii, który wykazuje conajmniej, że na jej europejską część padyszach liczyć na razie nie może.

Dla Anglii i Rosyi ruch ten może być tylko pożądany, gdyż osłabi opór Turcyi i dla tego śmiesznemi wprost są rozszerzane z Berlina pogłoski, jakoby rząd angielski wezwać miał Portę do rychłego stłumienia buntu

Bardzo interesującą korespondencyę o wybuchu tego ruchu rewolucyjnego w **wilajecie monastyrskim** otrzymał „Dziennik Poznański“ z pod pióra podróżującego tam badacza stosunków ludowych na Bałkanie, J. G. Według informacyi tego korespondenta, głową spisku młodotureckiego w tych stronach był „kołasy“ (podpułkownik) sztabu generalnego, **Hedajet bej**. Bunt miał wybuchnąć dopiero za dwa miesiące, gdyż przygotowania nie były jeszcze ukończone. Przedwczesne atoli aresztowanie Hedajeta beja, spowodowane denuncyacyą jednego z „muftich“ wojskowych (duchownych), przyspieszyło wybuch. „Mufti“ ten został następnie przez spiskowców **zastrzelony**. Kierownictwo ruchu objął potem major **Niazi efendi** w Riesieniu (Reśnie). Proklamowanie buntu przez tego oficera tak opisuje korespondent „Dziennika Poznańskiego“:

„Na placu przylegającym do meczetu zebrał się tłum Turków na gwarny wiec. Wystąpiło kilka osób z mowami podniecającemi, poddając surowej krytyce teraźniejsze rządy sułtańskie i przedstawiając potrzebę zmian. Mówił jakiś urzędnik, potem pomocnik **komisarza policyjnego** (!) i wreszcie ognistą oracyę wygłaszał przez całą godzinę Dżemal bej, **burmistrz** miejscowy, przedkładając upośledzenie Turcyi, ciągłe interwencye Europy i buszujące po kraju zbrojne czety bułgarskie, serbskie, greckie, wszystko dzięki niedołęstwu, złej woli, korupcyi władz wyższych i administracyi, swawolnającej bez żadnej kontroli, a ciągnącej osobiście korzyści z zamętu. Ku końcowi mowy przy odgłosie tarabanów wszedł na plac komendant miejscowego batalionu — major **Nijazi** efendi na czele znajdującej się w mieście kompanii piechoty i głosem donośnym oznajmił, jako podnosi oręż na rzecz wolności i rozpoczyna walkę w obronie praw ludu. Ustanowiony poprzednio komitet miejscowy rewolucyjny usunął tych funkcyonaryuszy państwowych i gminnych, których podejrzywał o nieprzyjanie powstaniu, a resztę pozostawił na ich stanowiskach. Z kasy skarbowej zabrano całą gotówkę, a ze składu broni setkę karabinów mauzerowskich, piętnaście skrzyń nabojów i po sformowaniu oddziału zbrojnego, złożonego z pół kompanii gotowej piechoty, tudzież 300 ochotników, rozłożono się pod noc obozem za miastem, zaopatrzywszy się poprzednio w znaczną ilość prowizyi. Stąd wysłał Nijazi kajmakama miejscowego (zastępcę gubernatora, rodzaj starosty) z trzema pismami jednobrzmiącemi do Bitolii: jedno przeznaczone do bitolskiego walego, drugie dla generalnego gubernatora — Hilmi baszy w Solonice, a trzecie do W. Porty w Carogrodzie. W pismach tych zawiadamia Nijazi, że w imię Ałłaha i odwiecznej sprawiedliwości rozpoczyna walkę gwoli tryumfu idei, mających zapewnić bezpieczeństwo i spokój kraju. „Ponieważ na sztandarze naszym — są słowa pisma — wypisane są hasła wolności i prawdy, przeto bronić będziemy tej wolności, praw i bezpieczeństwa mienia wszystkich bez wyjątku mieszkańców, bez różnicy wiary i narodowości“. Wkońcu wyraża nadzieję sukcesu i przystąpienia do tego sztandaru wszystkich ludzi dobrej woli.

„Nazajutrz cały oddział wyruszył w kierunku północno-zachodnim w góry, okalając Biolk — dla dalszej organizacyi“.

Rewel-Ischl.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 20 lipca.

Król Edward jest od kilku lat stałym gościem w Austryi. Udając się na kuracyę do Maryenbadu, składa zazwyczaj po drodze wizytę cesarzowi austryackiemu w Ischlu. Mimo to czynią tam w tym roku, jak dzienniki donoszą, nadzwyczajne przygotowania do wyjątkowo okazałego i uroczystego przyjęcia władcy angielskiego. Jest to poniekąd zewnętrznym dowodem, że wizyta tegoroczna nie jest zwykłą formalnością, wynikającą z uprzejmości dla sędziwego monarchy, ale że ma nadto doniosłe znaczenie polityczne.

Gdy Austrya postanowiła w roku ubiegłym na podstawie prawa, przyznanego jej traktatem berlińskim, przystąpić do wybudowania kolei wąskotorowej w Sandżaku, to Rosya, Anglia i Francya bardzo głośno objawiły swoje niezadowolenie, a w Petersburgu przyjęto to postanowienie za powód do zerwania umowy, zawartej w Mürzsteg, która też od tego czasu przestała istnieć. Francya dość szybko się wycofała z tego chóru nieuzasadnionych protestów, w którym widocznie niechętnie i niejako w poruczonym zakresie działania, z tytułu swojego sujuszu z Rosyą brała udział, Anglia natomiast postanowiła odrazu wysnuć praktyczne konsekwencye dla siebie z oziębienia i rozluźnienia stosunków między Rosyą a Austryą przez zastąpienie austro-rosyjskiego programu reform macedońskich programem angielsko-rosyjskim.

W Rewlu plan ten istotnie wykonano. Anglia osiągnęła skutek podwójny: rozluźniła stosunek Rosyi do Prus przez wciągnięcie cara do „entente“ angielsko-francuskiej i zapewniła sobie ponownie wielki wpływ, utracony w ostatnich latach, na reformy macedońskie i stosunki bałkańskie. „Entente“ angielsko-rosyjskie musi w dalszym ciągu przyczynić się do paraliżowania wpływu pruskiego w Konstantynopolu, co dostatecznie tłomaczy irytacyę Prus z powodu zjazdu w Rewlu, który jest **największą klęską dyplomacyi pruskiej w ostatnich latach dziesięciu**.

Król Eward, jako rozważny i bystry dyplomata, wie jednakże, że bez pomocy Austro-Węgier, związanych sojuszem z państwem pruskiem, planów swych na Bałkanie nie przeprowadzi. Solidarność interesów austryackich i pruskich na Wschodzie, byłaby, bądź co bądź, przeszkodą, utrudniającą akcyę angielsko-rosyjską. Dlatego też postanowił król angielski pozyskać także Austryę dla swego planu i zamiar ten jest głównym celem jego wizyty w Ischlu, po której, jak wiadomo, następuje zjazd między bar. **Aehrenthalem a Izwolskim**.

Dyplomacya austryacka stoi teraz przed decyzyą ogromnej doniosłości. Ma ona do wyboru między dalszą, jałową polityką na Wschodzie, która ją tam pozbawiła zupełnie wpływu na korzyść „sprzymierzeńca“ pruskiego, a polityką wolnej ręki, bez oglądania się na trójprzymierze, umożliwiającą jej energiczne działanie i odzyskanie dawnego należnego jej wpływu.

Stanowisko prasy berlińskiej i wiedeńskiej wobec zjazdu w Ischlu zdradza wielkie obawy Prus, że decyzya Austryi mogłaby wypaść na ich niekorzyść. Presya, wobec której się jednakże dyplomacya austryacka znajduje, jest tak wielką, że trudno przewidzieć, czy Austrya nie oglądając się na swojego sprzymierzeńca, istotnie zdecyduje się tak postąpić, jak tego jej interesa wymagają. Tradycye dyplomacyi austryackiej nie uprawniają do wielkich nadziei. Czy bar. Aehrenthal zerwie z temi tradycyami? Wynik zjazdu w Ischlu odpowie na to pytanie i rozstrzygnie także o losach bar. Aehrenthala.

Sz.

Po procesie Eulenburga.

Już przed tygodniem zaznaczyliśmy, że w opinii publicznej, a zwłaszcza w prasie niemieckiej, nastąpił pewien zwrot na korzyść ks. Eulenburga, którego chciano z początku za każdą cenę pognębić. Z biegiem rozprawy, na widok starca, konającego prawie wobec trybunału, poruszyły się uczucia humanitarne i wiele dzienników niemieckich, nie rozpatrując zresztą, czy oskarżony jest rzeczywiście winny, czy niewinny, zaczęło występować przeciwko tej rozprawie sądowej i sposobowi jej prowadzenia, twierdząc, że są to po prostu tortury w zmienionej formie

Obecnie, gdy proces przeciwko ks. Eulenburgowi, został odroczony na czas nieoznaczony, prasa berlińska wyraża zadowolenie z tego powodu, a nawet te dzienniki, które nie pochwalają odroczenia, sądzą, że proces **nie zostanie wznowiony**. Dziennik „Morgenpost“, zbliżony do Hardena, zarzucał dawniej sądowi, że obchodzi się z ks. Eulenburgiem jak z istotą uprzywilejowaną. Obecnie dziennik ten pisze: „Ażeby jeszcze kiedykolwiek w sprawie Eulenburga przyjść miało do nowej rozprawy, **jest wykluczone** wedle ludzkich przewidywań. Przypomina się historya mądrego bramina, któremu władca rozkazał, ażeby nauczył słonia mówić. Bramin przyrzekł uczynić to w 10-ciu latach. Zapytany, jak mógł coś podobnego przyrzekać, odparł: „Ależ 10 lat, to sporo czasu. Nim termin upłynie, może umrzeć władca, albo ja, albo wreszcie słoń“.

„Zeit“ w artykule p. t. „Ein Justizdebacle“, przytacza słowa przewodniczącego rozprawy z ostatniego dnia: „Z ową sumiennością, którą odznaczają się urzędnicy pruscy, prowadzono proces ciągle“. Do tych słów dodaje „Zeit“ następującą uwagę: „Niepodejrzliwy człowiek nie podkreśla nigdy swej uczciwości, a tylko ktoś, obawiający się podejrzenia, puka do niej. Sędziowie pruscy, którzy obwinionego poddali postępowaniu procesowemu, różniącemu się od dawnych tortur tylko zmodernizowanemi środkami, byli wobec wysoko urodzonego ks. Eulenburga bezwzględnie srogimi, ponieważ mieli poczucie, że poprzednie procesy wstrząsnęły zaufaniem publiczności w bezstronność sprawiedliwości pruskiej“. Artykuł swój kończy „Zeit“ twierdzeniem, że proces, który miał być tryumfem sądu pruskiego, stał się jego klęską. „Jeżeli — powiada „Zeit“ — **sprawiedliwość w Prusach ma być lepsza, to przedewszystkiem musi uledz reformie ich polityka**“.

„Figaro“ paryski ogłosił w sprawie tej rewelacye, które powtarzamy na jego wiarę, nie przywiązując do nich atoli wielkiej wagi: „Oskarżenie — powiada „Figaro“ — było tylko pozorem. Odgrzebując brudy z przed 20 lat, uczyniono to z powodu, że ks. Eulenburg przeszkadzał polityce protektorów właściwego oskarżyciela. („Figaro“ ma tu na myśli radcę ministerstwa spraw zagranicznych Holsteina, po którego upadku rozpoczęto nagonkę na Eulenburga. P. R.). Odkąd wynaleziono sprawę marokańską, ażeby spowodować zderzenie się Francyi i Niemiec, ks. Eulenburg pokojowo usposobiony, krzyżował swoim wpływem tę politykę i te plany wojenne osób, u których Harden czerpał hasła do walki. Stąd zręczne procesy i oskarżenia, które nawet naszego radcę legacyjnego Lecomte'a miały wciągnąć do sprawy. **Spisek uknuto zręcznie**. Zaatakowawszy honor Eulenburga i zdyskredytowawszy go u cesarza, zburzono zarazem jego plan pojednania Niemiec z Francyą“. Głos ten paryskiego dziennika, tchnący zbytnim optymizmem, jeżeli nie pochlebstwem, przytaczamy z obowiązku dziennikarskiego.

Co do nas, to odroczenie, a raczej umorzenie procesu pod formą wieczystego odroczenia, przypisujemy nie obudzeniu się uczuć humanitarnych w sądzie, prasie i pośród publiczności, ale motywom innym, a mianowicie oportunistycznym względom. Obecny proces Eulenburga w związku z poprzedniemi procesami odsłonił istne bagna moralne, w których nurzały się wybitne osobistości, pociągając za sobą nawet jednostki z ludu. W państwie „bojaźni bożej“, a zwłaszcza w Berlinie, homoseksualizm nie jest wcale czemś wyjątkowem. Na podstawie zapisków policyjnych mógłby sąd wytoczyć olbrzymi szereg procesów na tem tle. Ale nietylko mógłby sąd uczynić to, co więcej, **byłoby to jego obowiązkiem**. Trzy pakiety aktów w sprawie homoseksualizmu, pozostawione przez zmarłego prezydenta policyi w Berlinie, Hüllesena, dałyby nadzwyczajnie bogaty materyał śledczy. Ale ten proces wstrętny byłby dla Prus aż nadto upokarzającym, a o tyle zbytecznym, że dotychczasowe procesy już należycie ostrzegły ludzi nienormalnych przed sądowemi skutkami tego rodzaju zboczeń. Więc umorzono proces, nie chcąc już dalej grzebać w tem bagnie. Postąpiono tak „pro honore domus“.

Tadeusz Konczyński.

Głód szczęścia.

Powieść.

23 (Ciąg dalszy.)

Olszak wstał nagle, podniecony wewnętrznem postanowieniem, i, nim Alma spostrzegła się, chwycił ją za rękę.

— Doktorze — rzekła zmieszana.

— Panno Almo, proszę dziś, w ten jeden wieczór pozwolić mi być szczerym. Może taka chwila nigdy więcej nie powtórzy się. Może ja nie zdobędę się na tyle odwagi, jak dziś. Proszę mnie wysłuchać. Proszę mi nie kazać milczeć. Ja nie mówię dziś do pani tak, jak to zwykle bywało. Ja dziś nie potrafię panować nad sobą. Dlatego właśnie przyszedłem, że chcę powiedzieć wszystko, wszystko! Tak, bo widzi pani, ja jestem bliski rozpaczy. Mnie taka rozmowa nie przychodzi łatwo — dla mnie taka chwila, jak teraz z panią, to całe życie... czy pani to wie??

Alma pobladła i powoli, powoli usiadła przy stole, kryjąc głowę w rękach. Szum miała w uszach. Słyszała doktora jak przez ścianę walącego o dno wodospadu. Gięła się pod tym pędem słów powiązanych niezmiernym bólem i przeraźliwą prawdą. W jej zamkniętych oczach rozgrywał się akt tragicznie cichy i tragicznie ważny. Uderzała w jej serce ta siła cudza młotem nieustannym, miarowym, nieustępliwym... rozumiała, że pod tymi uderzeniami zwinie się bez protestu i padnie bez siły. Miała uczucie niesłychanego lęku, iż nagle wyjawia się to, co było tak bliskie, a jednak tak dalekie.

Olszak oparł się o stół, pochylił nad nią i mówił zdławionym głosem:

— Ja już kiedyś pani mówiłem, że to, do czego doszedłem, jest moim kresem. Nie widzę siebie dalej. Wyczerpała się we mnie siła, która mnie parła naprzód. Zniechęcenie wzięło mnie w swoje szpony. Każdy dzień mojej pracy wydaje mi się coraz dłuższym i coraz okrutniejszym — bo ja daję mu wszystko z siebie, a on nie daje mi wzamian nic, absolutnie nic. Pojmuje pani, że po kilku latach takiego życia dochodzi się wreszcie do tego punktu, od którego jest albo odwrót, albo całkowita likwidacya. To właśnie zajmuje mnie obecnie nieustannie. Czy odwrót, czy likwidacya...??

Alma skurczyła się jeszcze bardziej. Jął nią trząść dygot wewnętrzny. Zimne krople padały na nią i mroziły boleśnie.

— Co on jeszcze powie?? — powtarzała machinalnie sama do siebie — co on jeszcze powie??

— Byłoby to wszystko łatwem do rozwiązania — mówił dalej — ale jest we mnie jeszcze to coś niezabite, ta jakaś dziwaczna ułuda, że gdzieś dalej lub bliżej na mojej drodze znajdę ów promień, z którego się dzień poczyna dla każdego człowieka... a więc i dla mnie... i dla mnie. Czy pani wie, co się wówczas dzieje z takim zdecydowanym samobójcą jak ja w takim momencie, kiedy owa ułuda wejdzie w chwili samotnej na niego? Powiem pani... powiem to, dobrze? — słyszy się wówczas na dnie swej duszy jakiś niezmierny dzwon — metalowy, dzwon ten bije, bije z szaloną siłą, aż wszystko w nas drży.

Cała małość, cała złość nasza pada wówczas w proch pod tym śpiewem metalowym, który woła przejmująco: idzie twe szczęście — jeszcze czekaj, idzie twe szczęście — jakiego nie zaznałeś nigdy, nigdy — — — jakiego nawet nie przeczuwałeś — idzie — czekaj zgorzkniały człowieku, czekaj nienawistny człowieku, czekaj człowieku samobójco...

Alma przestała myśleć. Oparła głowę na wyprężonych rękach i patrzyła w doktora rozszerzonemi źrenicami. Pomąciły się jej w oczach jego twarz z wizyami jego słów... widziała tylko blask, który szedł z jego ócz i słyszała głos, który miał dla niej dźwięk najgłębszego krzyku.

Olszak oddychał ciężko. Z gardła jego wylatywały słowa ze świstem. Zapamiętał się w swej rozpaczy i szedł za nią, nie ważąc ani słów, ani ruchów — byle zrzucić raz ten ciężar, który go dusił i zabijał.

— Zatem czekam — wyrzucał z siebie oderwane myśli — bo uwierzyłem, że przyjdzie. — A wierzyłem wtenczas, kiedy panią ujrzałem w szpitalu... kiedym się zapatrzył w twoje oczy niebieskie... kiedy mi się wdarła w głąb serca ta rozkoszna myśl, że mój promień śpi w twoich źrenicach... I już żyję odtąd tą ostatnią myślą mojego istnienia... że mnie nie odtrącisz od siebie... że jeżeli ma się spełnić jakiś czyn krzywdy lub sprawiedliwości nademną, to przy tobie — to przy tobie...

Osunął się na ziemię, i ustami przylgnął do jej dłoni.

— Powiedz już wszystko, powiedz już wszytko — szeptała — bo mówisz za mnie. Ja nie wiem, czy ja ciebie kocham, doktorze, może nie, może tak, ale mówisz tak, jakbyś się wkradł w moje myśli... powiedz wszystko... przecież widzisz dobrze, że słucham, że słuchać będę, że słuchać chcę ciebie, jak siebie samej. Wszystko staje się to, co myślisz. Widać tak musi być. Mów wszystko... mów wszystko... mów wszystko... co się stanie z nami... dalej?... potem?... jak ty widzisz to życie?... to jutro?...

Olszak słuchał jej z gorączkowem uniesieniem w oczach.

Uścisnął silnie jej rękę.

— Usuniemy się stąd — odpowiedział gwałtownie — ludziom z przed oczu. Jestem dość bogaty. Wyjedziemy za granicę. Almo, kilka chwil złotych na południu. Tylko kilka chwil. Ja więcej nie chcę. Ja wiem, że nie będę ich miał więcej.

— Dlaczego? — zapytała nagle.

— Nie pytaj, nie pytaj, ja wiem, to dość — przerwał jej oschle — tak moje życie się składa, że żyję sekundami. Stworzę ci cudowny kąt nad jaką zatoką południowego morza, gdzie dzień będzie do dnia podobny, a każdy będzie jak sen.. Będzie nas mijało wszelkie życie, a my będziemy razem tam trwali, sobie oddani: mały, zamknięty świat sam dla siebie. Tak, tak, Almo! Ja mam w sobie szaloną zazdrość takiej egoistycznej wyłączności — raz żyć dla siebie — ach, tylko dla siebie raz żyć, choćby kilka tygodni, kilka dni, byle na wszystko, co dziać się będzie dokoła nas i we mnie i w tobie módz powiedzieć: moje, moje, tylko moje i jej, jej...

Słuchała go z zamkniętemi oczami. Poddawała się jego wyobraźni biernie, jak liść porwany przez pęd szalonego stłumienia. Odczuwała rozkosz, że ją unosi ta siła obca, a ona nie ma ani chęci, ani mocy oprzeć się jej choć przez jedno mgnienie oka.

Rozkosz słabości...

— Ja mam nienawiść — mówił dalej — do tego skowytu codziennego. Tyle lat żyłem w tem nieswojem środowisku, z którem nie mam nic wspólnego. Mój świat to cisza, cisza — praca w ciszy... Zobaczysz, stworzę ją dla ciebie i dla siebie — bo ja jej pragnę, tak jak ciebie Almo!

Alma wzięła go za ręce, przysunęła głowę swoją do jego głowy i pytała go cicho:

— Czy to dość dla ciebie, że ja nie kocham ciebie tak jak ty mnie? Że jestem ci tylko bardzo oddaną? czy to wystarczy na takie życie, o jakiem ty marzysz? Ja nie chcę kłamać... nie mogę mówić, że bez ciebie żyć nie mogę, mogę to tylko powiedzieć, że ci ufam, i że mi będzie dobrze przy tobie... bo nikt tak mnie nie poznał jak ty.. czy to dość? czy to nie za mało?

— Nie, nie! choćbyś mnie nawet nienawidziła, a zgodziłabyś się żyć ze mną, byłbym jeszcze szczęśliwy. Życie jest krótkie, tak krótkie... a chwile szczęścia ważą w niem tak bardzo, że przeważą wszystko to, co jest w niem złe.

— Czy wierzysz w to?

— Wierzę, wierzę!

Zarzuciła mu ręce na szyję i pocałunkami zamknęła jego usta spragnione. (C. d. n)

Z ostatniego dnia zjazdu słowiańskiego.

(Koresp. „N. Reformy“).

Praga, 18 lipca.

(Mowa Krassowskiego i Dmowskiego. — Zamknięcie zjazdu.)

Na dzień dzisiejszy oczekiwano z wielką niecierpliwością, gdyż dzisiaj miało się wyświetlić stanowisko Rosyan w sprawie słowiańskiej. Poprzednio odbyło się wspólne posiedzenie delegacyi polskiej i rosyjskiej, na którem, jak się zdaje, postanowiono, aby Krassowskij w imieniu Rosyan zaproponował konferencyi przyjęcie tej rezolucyi, którą posłałem wam już telegraficznie.

Ze względu na doniosłość sprawy przytaczam w dosłownem brzmieniu, przemówienie, a raczej deklaracyę Krassowskiego i Dmowskiego. Jako przedstawiciel delegatów rosyjskich przemówił Krassowskij w następujący sposób:

„Tydzień słowiański ma się już ku końcowi i wkrótce rozjedziemy się stąd, unosząc jak najmilsze wspomnienie. Czy wieziemy z sobą coś takiego, czemby można było odpowiedzieć sceptykom na ich pytanie: „I cóż wyście dokonali po za wypowiedzeniem pięknie brzmiących słów? Wszystkie wasze projekty realne: bank, wystawa i t. d. pozostaną na papierze. Stało się, jak przewidywaliśmy!“

Odpowiemy im na to: Rozważyliśmy cały szereg projektów, które stopniowo wcielać będą w życie następne lata i pokolenia. Lecz przedewszystkiem to jest ważne, że posunęliśmy naprzód ideę udoskonalenia, ideę, którą należy wszczepić we wszystkie dusze słowiańskie. Wasze proroctwa co do sporów między delegatami nie sprawdziły się.

Tutaj odczytał del. Krassowskij następującą rezolucyę:

„Zjazd przygotowawczy w Pradze uznaje żywotność i owocność idei ogólno-słowiańskiego zbliżenia, oraz uważa, że niezbędne ku temu, konieczne usunięcie niezgód i nieporozumień między słowiańskiemi narodami może być osiągnięte jedynie przez powszechne uznanie i zastosowanie zasad równouprawnienia i swobodnego rozwoju przez każdy naród jego narodowych i kulturalnych, odrębnych właściwości“.

Deklaracyę przyjęto owacyjnemi oklaskami, poczem na mownicę wstąpił Dmowski i przemówił w sposób następujący:

„W imieniu delegacyi polskiej pozwalam sobie przedewszystkiem wyrazić swoją radość z tego powodu, że ten przygotowawczy zjazd miał przebieg tak pomyślny, że nie doszło na nim do żadnej nieznaski, ani niezgody, że zjazd ten zdruzgotał nadzieje, które żywili nieprzyjaciele naszej idei. My, Polacy, ze swej strony dołożyliśmy wszelkich starań, ażeby ten zjazd właśnie tak wypadł. Zadanie to, ze względu na stosunki, w jakich żyjemy, było dla nas istotnie trudne, lecz podjęliśmy je i szczęśliwi jesteśmy, że nasze przedsięwzięcie uwieńczyło się takiem powodzeniem. (Oklaski i okrzyki uznania).

„Całem sercem zgadzamy się na rezolucyę, wniesioną przez delegacyę rosyjską, gdyż rezolucya ta stanowi o zasadniczym kroku ze strony przedstawicieli rosyjskiego narodu w kierunku zbliżenia się ku nam, jako związanymi z Rosyą.

„Na zjeździe naszym, jak widać z całego przebiegu obrad, nie wypowiedzieliśmy nikomu walki. Narody słowiańskie nie zgromadziły nas tutaj w tym celu, aby ostrzyć broń tutaj przeciwko komukolwiek, lecz aby radzić o pracy, jaką podjąć muszą i o warunkach do tej pracy, jak również o tem, co trzeba czynić, aby cała Słowiańszczyzna i każdy poszczególny naród słowiański rozwijał się nadal na gruncie pokojowej, kulturalnej działalności. (Oklaski).

„Nasz naród nie wypowiada nikomu walki: pragnie on jedynie warunków do pokojowej pracy kulturalnej, którąby mu zapewniła na równi w państwie rosyjskiem, jak i poza jego granicami, to miejsce, jakie mu się należy. Naród polski, rozdzielony między trzy państwa, w każdem z nich walczy o swój narodowy i kulturalny rozwój, jak również o zdobycie warunków do tego rozwoju. Walka jednak nie jest skierowana przeciwko państwu rosyjskiemu jako takiemu, lecz przeciwko systemowi politycznemu, który rozwój nasz powstrzymuje.

„W państwie austryackiem, gdzieśmy zdobyli odpowiednie warunki naszego życia narodowego i gdzieśmy dotąd nie byli uciskani, Polacy narówni z innymi obywatelami państwa dbają o jego pomyślny rozwój i o potęgę zewnętrzną państwa. — Również w państwie rosyjskiem, gdzie wytężamy wszystkie siły, aby zdobyć dla siebie warunki normalnego rozwoju, naród nasz stoi na zasadzie przynależności do tego państwa (Oklaski) i na zasadzie uznawania ogólnopaństwowych potrzeb, będąc głęboko przekonanym, że Rosya odrodzona, oparta na prawie i uznaniu praw innych narodów, a również narodu polskiego, będzie państwem potrzebnem nietylko dla narodu rosyjskiego, lecz i dla polskiego, oraz dla całej ludzkości. Takie przekształcenie Rosyi jest głównym warunkiem pomyślnego rozwoju całej kwestyi słowiańskiej.

„Kończąc swoje obrady i zwracając uwagę na rezolucye tu przyjęte, widzimy, że chodzi o to, ażeby we wszystkich krajach rozpoczęto pracę, wiodącą do zjednoczenia narodów słowiańskich, ażeby dana im była siła, płynąca z jedności. Lecz przy istniejących stosunkach, narody słowiańskie dzielą się na dwie kategorye: jedne mają pracę tę dobrze i silnie zorganizowaną, a chodzi tu tylko o to, aby praca ta stała się dostępną i dla tych drugich; u innych narodów zaczyna się dopiero praca nad utworzeniem warunków, ich rozwojowi potrzebnych. Jeżeli chcemy organizować Sokolstwo, to najpierw trzeba, aby to Sokolstwo egzystowało; skoro zaś chcemy pracować nad organizacyą wiedzy i oświaty, to również potrzeba, aby ta oświata i wiedza rzeczywiście egzystowała; potrzeba, aby dla wiedzy, szkolnictwa i oświaty ludowej były stworzone niezbędne warunki“.

W dalszym ciągu przemówienia p. Dmowski zwrócił się do zebranych, zaznaczając, że przyszła praca powinna ogarnąć dwie dziedziny: 1) działalność dla wspólnego dobra i 2) zdobycie dla niej warunków tam, gdzie ich obecnie niema.

Po dalszych przemówieniach, z których na plan pierwszy wybiła się mowa p. Konica z Warszawy zjazd zamknięto.

Oddłużenie urzędników.

W sobotę rozesłał pierwszy austryacki Zakład kredytowy dla urzędników w Wiedniu prospekty, zawierające szczegóły o celach i organizacyi tego banku, utworzonego dzięki zabiegom dra Philippa, urzędnika magistratu wiedeńskiego. Dnia 30 b. m. odbędzie się konstytuujące zgromadzenie, a bezpośrednio potem nowa ta instytucya finansowa podejmie swoje czynności. Jak się dowiadujemy z prospektu, Zakład kredytowy ma na celu udzielanie urzędnikom pewnych kategoryj, o których później będzie mowa, tańszego niż dotąd kredytu, łącząc z udzielaniem pożyczek ubezpieczenie na wypadek śmierci, tudzież niewypłacalności. Zakład posiada kapitał akcyjny, wpłacony w zupełności, w kwocie $1^1/_2$ miliona koron, a kapitał ten może być zwiększony do 3 milionów. Zarazem posiada bank prawo do emisyi zapisów dłużnych o pupilarnem bezpieczeństwie do sumy 60 milionów koron.

Zakład kredytowy udziela pożyczek: stałym urzędnikom w służbie czynnej, lub na emeryturze będącym, tudzież sługom, tak państwowym, jakoteż krajowym, a dalej urzędnikom „publicznych korporacyj, uprawnionych do pobierania dodatków do podatków“, to znaczy urzędnikom miejskim. Inne osoby mogą otrzymać pożyczki na zastaw pewnych w prospekcie określonych papierów wartościowych. Stopa procentowa wynosi $5^1/_2$%.

Na pokrycie kosztów wydania zapisów dłużnych i połączonych z tym podatków i opłat, pożyczający płaci jednorazowo 1 prc. od pożyczki, zaś na pokrycie kosztów manipulacyi jednorazowo 5 koron. Premia od asekuracyi na wypadek niewypłacalności wynosi od każdego tysiąca koron rocznie 3 korony (wojskowi 6 koron). Ręczycieli nie potrzeba. Miesięczna rata, potrzebna do opłacenia procentu i amortyzacyi pożyczki na 1000 koron, tudzież premii od asekuracyi w razie niewypłacalności, wynosi przy terminie 5 lat 19 K 56 h, przy terminie 10 lat 11 K 21 h, przy terminie 15 lat 8 K 50 hal. Przy pożyczkach na całe życie należy opłacić $5^1/_2$ prc., tudzież premie asekuracyjne. Spłata kapitału następuje przez asekuracyę. Pożyczający zgadza się na kondykt pensyjny i asekuracyę na życie.

A więc przy pożyczce, wynoszącej 1000 K, płaci biorący ją 5 koron należytości manipulacyjnej jednorazowo, 1 prc tytułem kosztów zarządu własnego w kwocie 10 koron, stempel na skrypt dłużny i podanie 6 K 30 h — razem 21 K 30 h. Otrzymuje gotówką 978 koron 70 halerzy.

Jeżeli pożyczający liczy 30 lat życia i chce 10-letni termin spłaty, to przez 120 miesięcy płaci tytułem procentu, amortyzacyi i asekuracyi na niewypłacalność 11 koron 21 h. Podczas pierwszych 72 miesięcy prócz tego opłaca co miesiąc 83 halerzy jako premię ubezpieczenia na życie. W razie terminu na całe życie, to procent i asekuracya na niewypłacalność wynosi miesięcznie 4 K 83 h., zaś premia za asekuracyę na życie (przy 30 latach wieku) 2 K 10 h.

Nie przytaczamy dalszych przykładów, gdyż powyższe dają obraz warunków, pod jakiemi urzędnik może otrzymać w tym banku pożyczkę. Zaznaczamy tutaj jedynie, że nowy zakład kredytowy daje kredyt o 20 do 26 prc. tańszy od innych instytucyj. Obliczenie najwyższej pożyczki następuje w ten sposób, że proszący o kredyt, uwzględniając odpowiednią jego wiekowi premię asekuracyjną, oblicza następnie opłatę za pierwszy rok (nie opłatę przeciętną) przy 5, czy 10, czy 15-letniej amortyzacyi. Ile razy ta opłata mieści się w tej części poborów służbowych, która ulega zafantowaniu (kondyktowi), tyle tysięcy koron może poszukujący kredytu otrzymać jako pożyczkę.

Ostrzeliwanie balonów.

W Niemczech, Anglii, Francyi, wszyscy mówią i piszą o balonach, jak gdyby już nie było do roztrząsania żadnej innej ważnej sprawy. Zwłaszcza balony w czasach wojennych są przedmiotem artykułów dziennikarskich, które pochodzą z pod pióra fachowców. Nic dziwnego — wszystkie państwa zapewniają o swoich pokojowych tendencyach, a wszystkie chcą być gotowe do wojny równie odpornej, jak zaczepnej. Stąd zajęcie, które w kołach wojskowych budzą balony jako środek walki.

Użycie balonu do celów wojennych „zawdzięczamy“ Francuzowi Guytonowi de Morveau, który w roku 1792 zdołał w Paryżu przekonać rewolucyjny wydział dobra publicznego o pożyteczności balonów w wojnie. W roku 1793 podczas oblężenia Condé usiłowano zapomocą balonów pilotowych ponad głowami wojsk oblegających podać wiadomości oddziałom, dążącym na odsiecz, ale zbyt przepuszczalne opony gazowe nie wytrzymały długo i balony spadły do obozu nieprzyjacielskiego. Wróg zabrał depesze i skorzystał z nich w dalszej akcyi wojennej.

Później pozyskał Guyton de Morveau dla celów swoich fizyka Contelle'a, który zbudował pierwszy wojskowy statek napowietrzny i dnia 2 kwietnia 1794 zorganizował pierwszy na świecie oddział aeronautyczny, który odznaczył się podczas oblężenia Maubeuge. Wojska austryackie na widok balonów odczuwały strach zabobonny, to też wódz owych wojsk nakazał natychmiast ostrzeliwanie balonów z haubic 17 funtowych. Contelle powitał pierwszy pocisk okrzykiem „Vive la république“, ale gdy kule zaczęły gwizdać koło balonu, wzniósł się czemprędzej na niedostępną wyżynę, do której nie sięgały kule z haubic, nie mogących się zdobyć na więcej otwarty kąt wzniesienia rur. W r. 1797 balon Contelle'a podczas oblężenia Mannheimu doznał od kul nieprzyjacielskich tak silnych uszkodzeń, że musiano go odesłać do naprawy.

W latach wojny francusko-pruskiej 1870 i 1871 Francuzi posługiwali się często balonami. Balony z załogami utrzymywały połączenie oblężonego Paryża z francuskiemi wojskami poza Paryżem. Gambetta również balonem wyjechał dnia 7 października 1870 roku na prowincyę, ażeby zorganizować nową armię. Fabryka dział Krupps zbudowała naówczas osobne działo do ostrzeliwania balonów, umieszczone na osobnej lawecie i posiadające ogromny kąt wzniesienia rury. Ponieważ balony francuskie dla uniknienia kul udawały się w podróż od listopada 1870 roku tylko nocną porą, działo owo nie miało prawie żadnej sposobności do strzelania.

Po wojnie francusko-pruskiej zaczęto naukowo studyować sprawę ostrzeliwania balonów. Najrychlej rozwiązano kwestyę, które pociski najlepiej nadają się do tego celu i stwierdzono, że jedynie szrapnele. Największą trudnością jest szybka ocena odległości. Ocena na oko jest niemożliwą, gdyż w powietrzu nie ma żadnych punktów oparcia. Jeżeli się atoli ma przed sobą oponę kulistą o znanej średnicy, to za pomocą dalekowidza można łatwo dojść do rezultatu.

Używamy szkieł, mających wewnątrz podziałkę o 16 stopniach. Ten sam przedmiot w miarę swego oddalenia będzie swą wielkość okazywał w szerokości $^1/_{16}$ stopnia, $^2/_{16}$ stopnia itd. Wypracowano do tego celu tabelę następującą: Przedmiot wielkości 3·3 metra okazuje się na odległość 3000 metrów w szerokości jedna szesnasta stopnia: przedmiot wielkości 4·4 metra na odległość 4000 metrów także w szerokości jedna szesnasta stopnia, a tak samo przedmiot wielkości 9·9 m. na odległość 9000 metrów itd. Jeżeli znamy dwie z tych wielkości, nie trudno obliczyć trzecią. Wiadomo, że np. francuski balon kulisty ma 540 m. sześciennych objętości, a więc średnicę o mniej więcej 10 metrach. Jeżeli ten balon w dalekowidzu pojawi się na szerokości jedna szesnasta stopnia, w takim razie odległość jego wynosi 9000 metrów.

Przy podłużnych aerostatach obliczenie to jest nieprzydatne, gdyż pozorna ich wielkość zmienia się [illegible] położenia wobec oka widza, to jest czy widz spostrzega boki szersze, czy wąskie. Przy pomocy dwóch stałych punktów i mapy można również i to zadanie rozwiązać, ale nową trudność sprawiają balony do sterowania, zmieniające nadzwyczajnie szybko swoje położenie. Wtedy nawet cała baterya dział, mogąca ogniem zarzucić znaczny obszar, będzie bezsilną wobec balonu nawet przy niewielkiej pomyłce rachunkowej. A dalej już na wysokości 1000 metrów balony są zupełnie wobec pocisków działowych bezpieczne, gdyż lawety nie pozwalają na zbyt wielki kąt wzniesienia rury działowej. Oczywiście na placu ćwiczeń artylerya ma ułatwione zadanie, gdyż wszelkie obliczenia można szybko i bez trudu uskutecznić, ale najlepsze wyćwiczenie pośród tak pomyślnych warunków na niewiele się przyda w czasie wojny.

Kronika.

Kraków, 21 lipca.

Sprawy miejskie. Wczoraj obradowała komisya sanitarna Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Komisya wydała opinie na utworzenie nowych aptek w Krakowie i w Krowodrzy, dalej przyjęła do wiadomości sprawozdanie o stanie zdrowia w Krakowie za pierwsze półrocze r. b., złożone przez zastępcę kierownika miejskiego urzędu zdrowia dra Schaittra, wkońcu powzięła opinię co do mianowania wakującej posady naczelnika miejskiego urzędu zdrowia.

Rada miejska odbędzie posiedzenie we czwartek 23 b. m. o godz. 5 po południu.

Na porządku dziennym między innemi sprawa zabudowań przy kościele św. Idziego w Krakowie.

Wycieczka poznańska w Krakowie. Dzisiaj uczestnicy wycieczki poznańskiej w Krakowie zwiedzają w dalszym ciągu miasto i jego zbiory. Między innemi zwiedzono Muzeum Narodowe we wszystkich jego oddziałach i Muzeum książąt Czartoryskich. Dzisiaj goście poznańscy wyjechali w południe do Wieliczki, skąd w powrocie, wieczór, wezmą udział w spólnem zebraniu w „Kole Wielkopolan“, w lokalu przy ulicy Karmelickiej L. 4.

Z uniwersytetu. Pp. Maryan Witold Łodyński, rodem z Cła, i Stanisław Jan Zachorowski z Półwsia Zwierzynieckiego, otrzymali dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofii, zaś Szymon Brener z Krakowa i Henryk Joachim Tapfler z Czarnochowia, kandydaci adwokaccy, stopień doktorów praw.

Apel do Towarzystwa historycznego we Lwowie. Otrzymujemy pismo następujące:

Mamy jednę wielce niejasną sprawę. Oto obok kongresu prasy, odbędzie się w czasie od 6—12 sierpnia b. r. w Berlinie, także kongres historyków. Wobec kongresu tego, zdaje się nam, nie mogą uczeni polscy zająć innego stanowiska, jak to, które zajęła prasa polska, wobec kongresu dziennikarzy. Jednakże do dziś nie wiadomo, czy i jaką decyzyę powzięły wobec kongresu historyków, odpowiednie nasze instytucye i koła. Stwierdzić należy tylko z naciskiem, że przekonanie o niepodobieństwie jawienie się Polaków w Berlinie, jest w naszem społeczeństwie powszechnie panującem. Co więcej, za nami zajęły podobną postawę i inne słowiańskie narody. To też tem dziwniejszem, wprost niezrozumiałem, musi się wydać każdemu, że w planie kongresu znajdujemy, w liczbie zapowiedzianych uczestników kongresu, nazwisko Polaka, prof. lwowskiego uniwersytetu, dra St. Witkowskiego, który będzie miał nawet w dniu 8 sierpnia referat p. t.: „Bericht über die Vorarbeiten zu dem von der Krakauer Akademie geplanten Corpus der Kirchenväter des vierten Jahrhunderts“. Referat ten prof. Witkowskiego i jego udział w kongresie wygląda tak, jakby był podjęty w porozumieniu z krakowską Akademią umiejętności. Wskutek tego staje się cała sprawa udziału Polaków w kongresie wielce niejasną. Sądzimy zatem, że byłoby wielce pożądanem, by lwowskie Towarzystwo historyczne, które uchodzi powszechnie za instytucyę co do spraw tych najwięcej kompetentną, ogłosiło swoją opinię: czy historycy polscy biorą udział w kongresie berlińskim, czy nie?!

Z teatru ludowego. Dziś wieczorem 3-aktowa krotochwila „Mokra przygoda“, ciesząca się na scenie ludowej znacznem powodzeniem. Kupleciści pp. Poleński, Kalinowski i Zielińska oklaskiwani gorąco na poprzednich przedstawieniach, odśpiewają szereg najnowszych wesołych kupletów. W akcie drugim odtańczą Cake-Walka p. Poleński z p. Zielińską. We środę, czwartek i piątek dyrekcya powtarza „Mokrą przygodę“.

Usunięcie budy. Liczne notatki dziennikarskie, piętnujące tolerowanie wstrętnej budy drewnianej, przytykającej do kościoła Maryackiego od strony ulicy Floryańskiej, nie pozostały bez skutku, bo z polecenia zarządu miasta budownictwo miejskie zarządziło jej usunięcie. Była ta buda zanieczyszczona, oblepiona plakatami, obryzgana błotem, a stała zupełnie bez użytku.

Zamordowanie żandarma. Śledztwo w sprawie zamordowania komendanta posterunku żandarmeryi w Bierzanowie Eugeniusza Morosa, objął sędzia śledczy dr K. Gniewosz i prowadzi je przy pomocy miejscowej żandarmeryi.

Wczoraj przyprowadzili żandarmi do więzienia sądu karnego dziewięciu skutych chłopów, podejrzanych o czynny udział w zamordowaniu Morosa. Mają to być mieszkańcy sąsiedniej gminy Rzonki, którzy oddawna pałali nienawiścią tak do mieszkańców Bierzanowa, jak do śp. Morosa, który zresztą w całej okolicy cieszył się powszechnym mirem i szacunkiem.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj aresztowała podgórska ekspozytura policyi 45-letnią Brygidę Kijanię, która służąc u p. S. Steinowej w Podgórzu, skradła na jej szkodę znaczną ilość bielizny, garderoby, pościeli i szkła stołowego ogólnej wartości około 100 kor. i uciekła. Aresztowana, tłómaczy się tem, że rzeczy tych ona nie skradła, lecz wyrzuciła na ganek dla biednych.

Aresztowała również policya 17-letniego Wincentego Marca, który pracując u kupca Loeflera na Kazimierzu, zabrał mu z kasy w jego obecności 80 kor. i uciekł; z zabranych pieniędzy kupił sobie Marzec 3 zegarki; przy aresztowanym znaleziono tylko jeden zegarek i 13 kor., a dwa inne i 20 kor. miał dać Marzec swemu przyjacielowi, któremu przyznał się do kradzieży, chcąc w ten sposób kupić sobie jego milczenie.

Z kraju.

Zjazd dziennikarzy słowiańskich odbędzie się w tym roku w Lublanie, równocześnie z uroczystością odsłonięcia pomnika słynnego pisarza Primara Trubara w dniu 8 września. Koledzy, którzy chcą w zjeździe tym wziąć udział, zechcą się zgłosić do wydziału Towarzystwa dziennikarzy polskich, a zarazem przesłać 10 koron tytułem wkładki na ręce kolegi redaktora Misskovskyego w Czeskim Brodzie, najdalej do dnia 10 sierpnia. W zjeździe brać mogą udział tylko członkowie Towarzystwa dziennikarzy polskich, lub innych towarzystw, należących do Związku stowarzyszeń prasy słowiańskiej.

Wycieczka na Słowaczyznę. W dniu 5 i 6 sierpnia gromadzi się corocznie inteligencya słowacka w Turcz. św. Marcinie, celem odbycia walnych zgromadzeń dwu towarzystw. Z tym poważnym celem łączą przedstawienie amatorskie, wspólną ucztę, zabawę taneczną i wycieczkę w przepiękną okolicę. Oprócz Słowaków bywa zwykle dosyć spora liczba Czechów, a Polaków — najbliższych sąsiadów — nic, albo bardzo mało. Pod hasłem „poznajmy się!“ zachęcamy bardzo tych, co lubią wycieczki, aby nie pożałowali trudu i czasu i stawili się tego roku jak najliczniej w Turcz. Marcinie. Szczególnie zachęcamy panie, które znajdą serdeczne przyjęcie u Słowaczek, a zobaczą, co potrafi cicha a wytrwała praca kobieca w zakresie pielęgnowania ubiorów ludowych, przepięknych wyszyć i koronek...

Droga od nas najprostsza z Nowego Targu przez Suchą Górę do Zamków Orawskich (Arvo Váralja), które należy zwiedzić, potem przez Kralovany i Wrutki (Ruttka) do Martina. Podróż nie kosztowna, a widoki wspaniałe. A więc gromadnie na Słowaczyznę w dniu 4 sierpnia!

Pożar „Oil-City“. Z Borysławia donoszą pod datą wczorajszą: Ogień na „Oil-City“ płonie bez przerwy już od 15 dni. Akcya ratunkowa do dziś prawie nie postąpiła naprzód, jakkolwiek przygotowania były ogromne. Zmontowane od tygodnia ekshaustory stoją nieczynne. Wóz, który miał służyć do ułatwienia w sypaniu ziemi, spłonął od gorąca, tak, że zostały z niego tylko koła żelazne. Dodać należy, że budowa tego wozu kosztowała kilkaset koron, co naturalnie pokrywa firma „Oil-City“.

Rozpoczęto również nasuwać dzwon żelazny kranami — niestety i ten pękł i nie zdołano go nasunąć na otwór świdrowy. Przypuszczają, że i ten projekt uważać należy za stracony, gdyż liny, które służyły do poruszania, są dziś w ogniu i prawdopodobnie przepalą się.

Oczekują tu dalszych projektów akcyi ratunkowej. — Na razie akcya ma być oddana w ręce p. Franka, który ma przeprowadzić gaszenie według swego projektu, trzymanego dotąd jeszcze w tajemnicy.

W Szczawnicy odbędzie się dnia 2 sierpnia na placu dr. Dietla loterya fantowa. Część dochodu przeznaczona na Dom akademików i fundusz weteranów z r. 1863. Wieczorem tegosamego dnia odbędzie się w dworcu gościnnym zabawa taneczna.

W Dziedzicach Sokół tamtejszy urządza w niedzielę 26 bm. festyn, połączony z ćwiczeniami publicznemi w zagrodzie p. Macieja Kłaptocza.

Przemyśl 20 lipca. (Tragiczna śmierć dziecka. Uwięzienie złodziejskiej szajki. Zbóje prałkowieccy).

W sobotę zdarzył się tu nieszczęśliwy przypadek. Podczas odwiązywania drabiny malarskiej od muru domu przy ul. Grzegorza, drabina wymknęła się z rąk pracującego u majstra Chodaczyńskiego terminatora. Do dźwignięcia i uruchomienia takiej drabiny — ma ona 20 metrów długości — trzeba conajmniej czterech silnych i sprawnych ludzi, nic też dziwnego, że młody terminator nie mógł sobie dać rady i drabina wysunąwszy się mu z rąk padła całym ciężarem na bawiącą się w pobliżu Stasię Deutschmanównę, zadając jej śmierć na miejscu. Dziś odbył się pogrzeb biednego dziecka.

W sobotę odstawiono do tutejszego więzienia śledczego siedmiu a dziś dwóch członków tejsamej bandy zbójeckiej, która długi czas grasowała w okolicy Radymna, pod Miękiszem Nowym. Banda ta była istną plagą okolicznej ludności. Kradzieże, rabunki i gwałty przez nią z ogromną brawurą wykonywane tworzą nieskończony szereg matematyczny. Takasama szajka działa dotąd swobodnie w lesie pod wsią Prałkowcami obok Przemyśla. Żandarmerya — jak dotąd — bezskutecznie urządza pościgi i zasadzki, aby osaczyć i uwięzić tych swojskich bandytów; potrafią oni zawsze wymknąć się patrolom i grasują dalej bezkarnie.

Pożar. W Hordyni pow. samborskiego zgorzało 14 b. m. sześć gospodarstw szlacheckich. Dwie zagrody tylko były na nieznaczne kwoty ubezpieczone. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Tarnopol, 20 lipca. (Kat polskiego dziecka. — Szkarlatyna. — Żniwa.)

Nauczyciel we wsi Celejowie pow. husiatyńskiego, Julian Sadowski (Ukrainiec), o którym w swoim czasie donosiliśmy, że skatował polskie dziecko za to, że nie umiało pacierza po rusku, został zasuspendowany przez Radę szkolną okręgową. Dalsze śledztwo w toku.

Epidemia szkarlatyny w Tarnopolu jeszcze nie wygasła; zaszło ponownie kilka wypadków. Najwięcej szerzy się choroba w dzielnicy żydowskiej.

Żniwa na Podolu już się rozpoczęły. Zbiory żyta będą dobre. Nawet tam, gdzie wcześnie zbił plony grad, zboże się podźwignęło i zbiór będzie wcale dobry.

Sambor 20 lipca. Egzamin dojrzałości zdali w tutejszem gimnazyum: Aleksandrowicz Marek, Demkiw Józef, Dzik Jan, Finkelthal Gedalie, Głąb Marcin, Gottfried Karol, Jaworski Hieronim, Kopystiański Leon, Littmann Wolf, Milanicz Jan, Noskowski Adam, Ostrowski Władysław, Paszkowicz Maryan, Pierzowicz Jan, Podhalicz Krzysztof, Sandauer Fischel, Schorr Dawid, Ulma Tadeusz (z odznaczeniem), Wolański Jakób (z odznaczeniem), Zenneg Adam, Biliński Andrzej, Chabałowski Leon, Chimiak Piotr, Dabrowski Edmund, Dąbrowski Wojciech, Faleski Stanisław, Feresz Adam (z odznaczeniem), From Samuel, Frydel-Popiel Stanisław, Hamerski Eustachy (z odznaczeniem), Holubarz Wincenty, Horodyski Jan, Ilnicki Mikołaj, Kobierski Karol (z odznaczeniem), Krotochwila Julian, Leszczyński Jarosław, Malkowski Bazyli, Paska Michał (z odznaczeniem), Piekarski Klemens, Serkowski Stanisław, Wójcik Floryan (z odznaczeniem), Chrzęszczowska Zofia (pryw. z odznaczeniem), Czepita Stanisław (eksternista), Wasserwolf-Kaczka Leibisz (eksternista). — Reprobowano pięciu uczniów publicznych, trzech eksternistów na pół roku, jednego eksternistę na rok.

Rozwiązanie Kasy chorych. Ze Stryja donoszą: Starostwo rozwiązało zarząd powiatowej Kasy chorych i wprowadziło komisarza rządowego.

Składnice pocztowe. Dyrekcya poczt ogłasza, że 16 sierpnia otwarte zostaną składnice pocztowe: w Małowodach (Podhajce), w Krygu (Gorlice), w Pcimiu (Myślenice), w Brzozowej (Tarnów), w Sielcu—Bieńkowie (Kamionka Strumiłowa), w Mszanie Górnej (Limanowa), w Uszni (Złoczów), w Husowie (Łańcut), w Barcicach Polskich (N. Sącz).

Ze świata.

Z Warszawy. (Samorząd miejski w Królestwie. Represye prasowe. Z sądów)

Czytamy w „Kuryerze Warszawskim“: Dowiadujemy się ze źródła wiarogodnego, że komisya, która opracowywała projekt samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem, ma być ponownie zwołana dla opracowania nowego projektu. Projekt ten jeszcze w jesieni ma być wzięty pod obrady w Dumie państwowej.

Z rozporządzenia generał-gubernatora wojennego, ludowe pismo codzienne, wydawane w Warszawie p. t. „Hasło“, zostało zawieszone na czas stanu wojennego.

Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie 19-letniego Wład. Kazimierczyka za rabunek w sklepie Szymańskiego przy ulicy Koszykowej w Warszawie.

Izba sądowa skazała Jana Zaborowskiego za przechowywanie literatury rewolucyjnej na rok i 3 miesiące twierdzy.

Generał-gubernator zmienił Aleksandrowi Kotowi i Antoniemu Zawadzie karę śmierci na 20 lat robót ciężkich.

Kupno ziemi z rąk niemieckich. W ręce polskie przeszedł, jak donosi „Dziennik Poznański“, jeden z najlepszych i najpiękniejszych majątków w środkowym Śląsku. Pan Czekanowski, dziedzic Sobiesierni na Kujawach, kupił Wojcieszkowice w powiecie sycowskim (Gr. Wartenberg) od Niemca Müllera. Wojcieszkowice mają obszaru 2200 morgów (magd.) dobrej ziemi i są położone w sąsiedztwie dóbr osińskich, własności p. Henryka Mańkowskiego z Winnogóry. Nadmieniamy przytem, że ten obszar, jako położony na Śląsku, na mocy nowej ustawy wywłaszczonym być nie może.

Rosyanie wobec naszego hymnu. Donoszą nam z Pisku w Czechach:

Podczas pobytu w miejscowości tej delegatów na konferencyę słowiańską muzyka zaintonowała „Jeszcze Polska nie zginęła“. Jak było już poprzednio zapowiedziane, Rosyanie powstali podczas hymnu, ażeby dać wyraz uczuciom swoim wobec Polaków. Powstali wszyscy: Krasowski, Bobriński, Makłakow, Stachowicz, za nimi reszta, a także i Dudykiewicz. Usposobienie delegatów rosyjskich wobec nas zaznacza się wzrastającem ciepłem. Czekajmy, co będzie po ich powrocie do Rosyi.

Breve papieskie — czytamy w „Kraju“ — o nominacyi arcybiskupa-metropolity mohylowskiego i nowych biskupów, zostało przyjęte przez poselstwo rosyjskie 4 lipca now. stylu. O cofnięciu nominacyi biskupa A. Wnukowskiego, chociażby nawet z powodu choroby, nie może być mowy.

Zajścia w Leoben. Otrzymujemy z Leoben następujące pismo: Wobec depeszy, zamieszczonej w numerze 323 „Nowej Reformy“ o zajściach z policyą w Leoben, prosimy szanowną Redakcyę o zamieszczenie w swem piśmie poniższego sprostowania:

Czytelnia Polska akademików górniczych w Leoben, jako jedyna uprawniona reprezentantka młodzieży polskiej na tutejszym gruncie i za taką uważana przez miejscowe społeczeństwo, uważa za swój obowiązek poinformować opinię publiczną kraju, że telegraficzne wiadomości, podane przez Biuro korespondencyjne o zajściach z policyą w Leoben, nie są zgodne z rzeczywistością. Miejscowi korespondenci pism niemieckich i agencyj telegraficznych, Wszechniemcy, we wszelkich zajściach na tle stosunków akademickich stale przedstawiają tendencyjnie rolę Polaków w jak najgorszem świetle, nie cofając się nawet przed fałszowaniem faktów na naszą niekorzyść. Żaden Polak, członek naszego stowarzyszenia, nie był powodem wyżej wspomnianych zajść, jakkolwiek później w demonstracyi przeciwko policyi członkowie „Czytelni“ udział wzięli, gdyż ze względu na solidarność w ogólnoakademickich sprawach nieprzyjąć udziału nie mogli. Również zupełnie nie miało miejsca masowe aresztowanie demonstrujących i, co za tem idzie, niszczenie wewnętrznych ubikacyj strażnicy ratuszowej. Sprostowanie w tej sprawie zostało także wysłane do pism niemieckich. Za wydział: Kułakowski przewodniczący, Rażniewski za sekretarza.

Muzyki wojskowe. Ministerstwo wojny wydało rozporządzenie, mocą którego pozasłużbowe używanie muzyk wojskowych zostaje znacznie ograniczone. W przyszłości muzyki wojskowe, jako orkiestry teatralne i stałe muzyki zdrojowe będą mogły tylko wtedy być używane, jeżeli ze strony władz politycznych będzie udzielone potwierdzenie, że wyszukanie muzyki cywilnej jest niemożliwe. Również zakazane zostaje używanie muzyk wojskowych w oddziałach 3 do 4 ludzi w publicznych miejscach i lokalach.

Z wystawy w Pradze. Onegdaj na czeskiej wystawie w Pradze powitał komitet wystawowy milionowego z rzędu gościa. Był to ubogi wyrobnik dzienny Stiastny, ojciec 6 dzieci. Otrzymał sowite upominki, pomiędzy niemi 65 butelek wina i likieru. Możeby wolał coś więcej stałego. — Stiastny oświadczył, że chciałby, ażeby i jego żona wzięła udział w tej uroczystości. Sprowadzono też i żonę na wystawę.

Cygara hawańskie podrożały. — Przed kilku dniami podwyższone zostały ceny za importowane oryginalne cygara hawańskie. Podrożenie to ma być skutkiem przeszłorocznego strajku robotników tytoniowych na wyspie Kubie, a następnie tej okoliczności, że fabryki cygar w mieście Hawanie zaprowadziły obliczenia według waluty amerykańskiej, droższej o 10 prc. Ceny tych cygar zostały w Austryi podniesione dopiero teraz, dzięki zapasom z dawniejszej pory. Podwyższone ceny wynoszą obecnie: za „Perfectos“ 65 hal. od sztuki, za „Predilectos“ 48, za „Regalia Chica“ 38, za „Conchas“ 33 halerzy.

W berlińskim kongresie prasy nie będą uczestniczyli, prócz dziennikarzy polskich, także dziennikarze czescy i rosyjscy.

† **Biskup warmiński Thiel.** W Fromborku we Warmii umarł w sobotę biskup dyecezyi warmińskiej ks. dr Thiel. Zmarły zasiadał długie lata, bo od roku 1885, na starożytnym tronie biskupim w Fromborku, który kiedyś zajmował wielki nasz biskup Hozjusz. Publicznie zmarły dostojnik Kościoła nigdy nie występował. Z narodowości był Niemcem i charakter ten uwydatniał także w swoich rządach biskupich, mimo że biskupstwo warmińskie było od dawien dawna polskiem i, że w dyecezyi jego i dziś jeszcze ludność polska przeważa. Dlatego też śp. biskup Thiel cieszył się wielkimi łaskami u rządu, a także utrzymywał osobiste stosunki z cesarzem, który go kilkakrotnie prosił do siebie do Cadinen.

Z niemieckiego „badu". Miłe miejsce lecznicze leży w okręgu miasta Kassel. W sprawozdaniu władzy sanitarnej w Prusach znajduje się o tej miejscowości następująca wzmianka: „Szpitale, powszechny i miejski, przyjmują podczas sezonu gości kąpielowych na mieszkanie w swoich dobudówkach. Gdy w nich braknie miejsca, lokuje się gości w celach szpitalnych. Podczas inspekcyi znalazłem gości kąpielowych, mieszkających we wszystkich pokojach dla chorych, nawet w sali operacyjnej i w pawilonie izolacyjnym". Szkoda, że nie wymieniono nazwy tego „badu".

Przedstawienia w Bayreuth. Przedstawienia wagnerowskie rozpoczną się dnia 22 lipca b. r. „Lohengrinem", który będzie dawany pięć razy: Cykl „Pierścienia Nibellungów" dawany będzie dwukrotnie: Orkiestrą dyrygować będą na zmianę: Hans Richter, Karol Muck, Michał Balling i Zygfryd Wagner. W „Pierścieniu" rolę Wotana odtworzy Walter Spomer z opery lipskiej. Córami Renu będą: Friede Hempel (Berlin), Hermina Hittel, Adryanna Kraus-Osborne (Monachium), Brunhildę ma śpiewać Ellen Gullbranson (Chrystyania), Freję Cecyla Rusche-Endorf (Hanower), Zygmuntem będzie Bary (Drezno), Hundingiem Hicley (Hamburg), Zyglindą Katarzyna Fleischer (Eder). W „Parsifalu" rolę tytułową odtworzy Karol Burian (Drezno).

Arystokrata anarchistą. Hr. Erwin Batthyany, potomek starożytnej rodziny węgierskiej, umieścił w węgierskiem piśmie anarchistycznem kilka artykułów, z powodu których sąd wytoczył mu proces karny. Ponieważ miejsce jego pobytu jest nieznane, więc rozesłano za nim listy gończe.

Biedny Caruso. Tenorowie są zwykle donżuanami, którzy sobie z kobiet niewiele robią i dlatego kobiety bywają im wierne. Ale niema reguły bez wyjątku. — Jak donoszą z Florencyi, żona Carusa, słynnego na cały świat śpiewaka, uciekła od męża z kochankiem. Przy tej sposobności zabrała swoje klejnoty i znaczną gotówkę męża. Zdradliwa para uciekła podobno do Anglii. Caruso, który swoją żonę ubóstwia, jest zrozpaczony. Oświadczył podobno, że przebaczy żonie, byle do niego wróciła.

Ze stowarzyszeń.

Z „Sokoła". Naczelnik „Sokoła" krakowskiego zawiadamia, że ćwiczenia członków odbywać się będą w lipcu i sierpniu w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8 do 9 wieczór.

Z Sokoła podgórskiego. Walne zgromadzenie odbędzie się 2 sierpnia o godzinie 3 po południu.

Zmarli.

Franciszek Jachimiak, towarzysz sztuki drukarskiej, zmarł w Krauszowie pod Nowym Targiem, w 34 roku życia.

W Samborze umarł w 46 roku życia radca sądu Jan Kawecki.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: ks. Fel. Dutkiewicza nauczycielem religii rzymsko-katolickiej w Brodach; T. Landauównę nauczycielką w Brodach; ks. Mikołaja Chmielowskiego nauczycielem religii grecko-katolickiej w Złoczowie; ks. dra Mikołaja Nagórzańskiego nauczycielem religii grecko-katolickiej w Podhajcach; Jana Kubetiusza kier. w Starej Soli; Eust. Tyszyńską, Bron. Ludwigową i Izabelę Zahaczewską w Kołomyi; Wład. Wittekównę w Szczucinie, Wiktoryę Wojtaszkową w Przecławiu; Malkę Beerównę w Łyscu; Stan. Gdowskiego w Łodygowicach; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Franciszka Prażniewskiego w Miechocinie, Rom. Nowaka w Czukwi, Włodzimierza Kulikowskiego w Uwiśle, Wład. Różyckiego w Prokocimiu, Bolesława Kulińskiego w Łanowcach, Kaspra Płonkę w Rudawie, Grzegorza Nesterczuka w Ludwikówce, Michała Hołejkę w Brzegach; — nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Maryę Różycką w Prokocimiu, Em. Kaleczyńską w Męcinie, Jadwigę Piórecką w Sokołowie, Stefanię Sękównę w Skrzydlnej, Franciszkę Duszykową w Podhajczykach Justowych, Kazimierę Jawornikównę w Biadolinach Radłowskich; Franciszka Suessa na przedmieściu „Powodowa" w Samborze, Józefę Hołejkową w Brzegach, Julię Soczyńską w Dawidkowcach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Jarosława Swidnickiego w Trościańcu Małym, Rozalię Czepielównę w Rybiu Nowem, Leopolda Iżyckiego w Chatkach, Antoniego Poźniaka w Semcnowie, Wilhelminę Bartlównę w Rycerce Dolnej, Jana Papirkowskiego w Mackowicach, Hel. Klementowską w Brzusce, Czesławę Chorubską w Młoszewej, Emilię Dubicką w Petlkowcach Nowych, Michała Szczygła w Gierałtowicach, Jana Zielińskiego w Winiarach, Jana Skórkę w Szarwarku, Mar. Poczatkę w Mołodkowie.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Bol. Weissa, kier. w Stanach do Dębia, Joannę Heinównę z Chmielowic do Miechocina, Stanisławę Gerlichównę z Tarnawy Dolnej do Dąbrowy, Bronisławę Łęczyńską z Leniny Wielkiej do Ruzdwian, Maks. Hawlickiego z Chotylubia do Baryczki i Andrzeja Popadiuka z Uwiśly do Howiłowa Małego.

Z dyecezyi krakowskiej. Odznaczony exposit canonicali ks. Kazimierz Jary. Z powodu choroby uwolniony ks. Michał Siewierski, ekspozyt w Waksmundzie, od obowiązków ekspozyta. Zamianowany ekspozytem ks. Karol Szymczykiewicz w Waksmundzie. Święcenia kapłańskie otrzymali z rąk ks. biskupa Nowaka klerycy seminaryum duchownego: Bielenin Alfons, Borowiczka Maryan, Chrobakiewicz Jan, Dębowski Franciszek, Faber Tadeusz, Górnisiewicz Jan, Kędzior Wincenty, Kotarba Stanisław, Meus Stanisław, Nodzyński Józef, Pietraszek Jan, Szeląg Józef, Szymeczko Jan; nadto z zakonów: Stanisław Biedroński z zakonu ks. Kanoników regularnych, Antoni Schimmoeler, Karol Feliś, Jan Assman, Ludwik Dostal, Marcin Dominik, Stanisław Krzyżanowski, Stanisław Hankiewicz, Bruno Depoix, Józef Kostka ze zgromadzenia OO. Jezuitów, Michał Mdskol i Maryan Thth z zakonu OO. Paulinów, Ludwik Grębski i Stanisław Walczak z zakonu OO. Karmelitów trzewiczkowych.

Składki. Na gimnazyum polskie w Białej złożyło polskie Tow. gimnastyczne „Sokół" w Białej 20 K zamiast wieńców na trumny swoich członków ś. p. Józefa Grygierca i ks. Władysława Adamczewskiego.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

We środę: „Czar walca".
We czwartek: „Cyganerya".
W piątek: „Czar walca".
W sobotę: „Czar walca".
W niedzielę: „Halka".
W poniedziałek: „Czar walca".

Z kalendarza. We środę 22 lipca: Maryi Magdaleny i Teofila; we czwartek 23 lipca: Apolinarego b. m. i Liborego; w piątek 24 lipca: Krystyny p. i Franciszka Solań.

Wschód słońca 22 lipca o godz. 3 min. 58, zachód o 7 m. 35; długość dnia 15 godzin min. 37.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 20 lipca termometr doszedł od 16·9 do 23·7 C.; barometr opadał.

Dnia 21 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 733·3 mm., termometru 15·8 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Burze i katastrofy.

O burzach, które przeszły nad krajem naszym w dniach 15 i 16 b. m., otrzymujemy następujące informacye:

Z nad Wisły. I dzisiaj w dalszym ciągu, jak to było do przewidzenia, pada deszcz, chwilami nawet bardzo rzęsisty. Stan wody na Wiśle i Rudawie podniósł się znowu nieco, ale na razie nie budzi żadnych obaw.

Włościanie, którzy przyjechali dzisiaj na tygodniowy targ i na jarmark na konie, jaki odbywa się dzisiaj na placu Groble, zapytywani o zbiory rolne, nie chcą nawet mówić wiele, tylko wyrażają zupełną rezygnacyę.

Jeżeli pogoda się nie odmieni, rolnictwo nasze ponieść może bieżącego lata ogromną klęskę.

Wylew Wilgi. W uzupełnieniu wiadomości o wylewie rzeki Wilgi w Podgórzu w nocy z 16 na 17 b. m. podajemy następujące szczegóły: W nocy z 16 na 17 b. m. Wilga, która wezbrała gwałtownie wskutek silnych opadów deszczowych, przerwała wał drogowy nadbrzeżny nad rzeką Wilgą, podmyty już silnie przez wodę i osłabiony w jednem miejscu przez właściciela cegielni w Zakrzówku, który wydobywając glinę, podkopał się pod wał. Wilga wał ten w tych miejscach przerwała i całą masą rzuciła się na grunta pocegielniane, a stąd przerwawszy groblę, zalała park zakładu kąpielowego p. Matecznego, poczem przedostawszy się do miasta Podgórza, zalała grunta na „Noworytówce" i planty, nie mogąc przedostać się przez wał ochronny do Wisły. Na miejsce wylewu przybył natychmiast dyrektor magistratu miasta Podgórza, p. Kowalski, który wezwał straż ogniową, zajętą przekopywaniem wału przy ulicy Długosza; straż, przybywszy w sile 16 ludzi, w okolicę plant podgórskich, przekopała natychmiast cztery otwory w wale ochronnym, przez które woda spłynęła do Wisły. — Zachodzi obawa, że wskutek obecnych opadów Wilga znowu wzbierze, a wody jej przez przerwany poprzednio wał dostaną się do miasta, i mogą spowodować katastrofę o nieobliczonych skutkach, podobnie, jak to było w roku 1903.

Magistrat miasta Podgórza upomina się u dotyczących władz usilnie o zarządzenia naprawy tych wałów, aby miasto uchronić od klęski.

Ropczyce, 20 lipca. Burza szalała w okolicy od wieczora 15 b. m. do południa 16 b. m. Straszne spustoszenie wyrządziła rzeka Wielopolka i jej dopływy Niedźwiadka i Malanka. W pasie 40 do 50 kilometrów zniszczyła woda po drodze wszystkie plony. W miasteczku Wielopole Skrzyńskie wezbrana rzeka zalała wszystko, tak, że zaledwie był czas uciec przed falą, której nie mogły wstrzymać, jak dawniej, obecnie wycięte lasy, ta naturalna zapora przed wodą. Woda zabrała 2 mosty powiatowe, zalała drogę na większej przestrzeni i niosła zerwane belki na domy. Jeden świeżo dopiero stawiany sprzątła w jednej chwili z oczu, zabierając nawet kamienie; na tem miejscu nie zostało nawet śladów budowy. Nagromadzone drzewo, parte całą siłą wzburzonej wody, groziło niebezpieczeństwem domowi lekarza tutejszego; on sam miał zaledwie czas uciec z rodziną na strych, zostawiając resztę nieprzepartemu żywiołowi. Woda zalała całą aptekę, wszystkie lekarstwa i sprzęty, zerwała most, tak, że lekarz zupełnie odcięty został od miasteczka. Kilka płynących stodół, natrafiając na sady, niszczyło drzewa owocowe. Szkody są znaczne; na dobitek grady zbiły cały plon. Ofiar w ludziach niema. Zginęło kilka krów.

Radymno, 18 lipca. W miasteczku i okolicy ogromne spustoszenia poczyniła burza z gradem dnia 14 b. m. Wielkiemu zniszczeniu uległy okoliczne wsie, a mianowicie Ostrów, Wysocko, Laszki, Michałówka, Skłoszów, Nowy Miękisz, Stubno, Stubienko i mnóstwo innych. Prawie wszystko zboże zniszczone, z kartofli, buraków i innych warzyw nawet ślad nie pozostał. W niektórych miejscach grad był tak silny, że warzywa wraz z korzeniami powyrywał. Takiego gradu i takiego zniszczenia najstarsi nawet ludzie nie pomiętają.

Brzozów, 19 lipca. Okolicę nawiedziła burza jakiej najstarsi ludzie nie pamiętają. Szczególnie w Końskiem szalała okropnie. Szalejącemu żywiołowi towarzyszyła trąba powietrzna, która zakręciła się nad ziemią, druzgocąc i tratując wszystko po drodze. Padały zgruchotane olbrzymie drzewa, rozlatywały się budynki i domostwa, niby garść pierza. Przewracało wozy jadące, ludzi niosło w powietrzu, słowem, zdawało się, że sądny dzień się zbliża. Ludzie truchleli z trwogi i plackiem padali na ziemię. Trwało to potworne igrzysko przeszło 20 minut. Gdy burza zelżała, oczom przedstawił się straszny obraz spustoszenia. Budynki w większej części uszkodzone, a wiele z nich porozwalanych, drzewa leżą pokotem, wszystko zborze i warzywa ścięte gradem i zrównane z ziemią. Wśród ludności wiejskiej rozpacz. Kobiety i dzieci płaczą, a gospodarze wśród biadań załamują ręce. W budynkach największe szkody poniósł dwór w Końskiem. Prawie wszystkie gumna dworskie zniszczone. Dach na szkole ciężko uszkodzony, w ogrodzie szczepy wyłamane, szkółki spustoszone. Uszkodzona także cerkiew miejscowa, budynki plebańskie i wiele innych. Oprócz gminy Końskie poniosły wielkie klęski gradowe gminy Krzywe, Raczkowa, Witryłów, Hruszówka, Ulucz, Jawornik Ruski i w. i. Szkody obliczają na dziesiątki tysięcy.

Sanok, 19 lipca. W Bażanówce zdarzył się straszny wypadek 16 b. m. Nad okolicą dnia tego przeciągała chmura z grzmotami i piorunami. Gospodarz Franciszek Niemiec, żonaty, ojciec trojga dzieci, kończąc śniadanie, usłyszał uderzenie pioruna tuż nad sobą. Ponieważ jego starsze dzieci pasły bydło tuż niedaleko domu, wyszedł do sieni i oparł się o drzwi, wychodzące na pole, by zobaczyć, co się z bydłem dzieje. Skoro tylko stanął przy drzwiach, uderzył drugi piorun i zabił Franciszka Niemca na miejscu. Niezwykłe zdarzenie, gdyż piorun uderzył w dach słomiany i nie zapalił go, ani też dziecku ś. p. Niemca, które w tej chwili stało obok niego, nic się nie stało. Pogrzeb nieszczęśliwej ofiary odbył się w Jaćmierzu wczoraj.

W Strachocinie uderzył piorun w dom pewnej wdowy, zapalił go, a od tegoż spaliły się jeszcze dwie stodoły. — W domu spaliło się cielę i prosię.

Buczacz, 19 lipca. Dnia 17 b. m. szalona burza z gradem zniszczyła wszystkie ziemiopłody. — Wezbrana woda porozrywała wszelkie mosty, zniszczyła ogrody i narobiła niesłychanej szkody.

Tarnopol, 18 lipca. W Mikulińcach w dniach 15 i 16 b. m. szalała niebywała burza. Dnia 15 od wczesnego już rana gromadziły się czarne chmury; w południe zerwała się gwałtowna wichura, łamiąc wiele drzew w sadach i lesie i tratując wszystko po drodze. Po chwili wśród nieustannych grzmotów i piorunów polały się potoki ulewy, tak, iż Seret niemal w jednym momencie wystąpił z brzegów. Szkody znaczne.

Na drugi dzień burza znowu nawiedziła Mikulińce. Wśród potopu ulewy padały gęsto pioruny, z których jeden ugodził w telefon hr. Reya, nie wyrządzając na mieście żadnej szkody.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— Sprawozdania szkolne.

Sprawozdanie szkoły realnej w Stanisławowie. Zakład ten liczył w roku szkolnym 1907/8 uczniów 575, wystąpiło 69, pozostało 506; z tych 190 pochodziło ze Stanisławowa, 297 z Galicyi, reszta z innych krajów koronnych. Mówiących po polsku było 440, po rusku 49, po niemiecku 14; wyzn. rzym. kat. było uczniów 242, gr. kat. 55, ewang. 21, mojżesz. 181. Co do postępów w naukach, wykazuje statystyka zakładu następujące cyfry: z odznacz. ukończyło rok szkolny 19, I stopień otrzymało 342, II stopień 58, III stopień 16, do egzaminu poprawczego przeznaczono 67.

Opłatę szkolną złożyli uczniowie tego zakładu w łącznej kwocie 12.960 K; tytułem datków i taks 1818 K., razem zatem 14.778 K. Stypendya pobierało 8 uczniów w łącznej kwocie 2133 K. rocznie. Grono nauczycielskie składało się z 23 członków, 1 asystenta i 2 nauczycieli pobocznych. Z grona tego ubył pod koniec roku szkolnego śp. prof. Kazimierz Gruenberg, człowiek niezwykłej sumienności i pracowitości.

Ustny egzamin dojrzałości odbył się w dniach od 1—8 lipca pod przewodnictwem radcy dworu Jana Frankego. Z 39 uczniów publicznych, uznano za dojrzałych z odznaczeniem 2, jednomyślnie 11, większością głosów 19, reprobowano na pół roku 7.

Sprawozdanie to poprzedza szkic popularny pióra dr. J. Reinholda p. t. „Głos wolny" Stanisława Leszczyńskiego, jako dzieło polityczne. W sprawozdaniu obecnem pomieściła się tylko połowa tej pracy, reszta zapewne ukaże się w roku przyszłym.

Sprawozdanie gimnazyum w Samborze. Uczniów liczył ten zakład 797, z tych z Sambora pochodziło 368, z poza Sambora 429; obrz. rzym. kat. 405, gr. kat. 256, ewang. 2, mojżesz. 134. Opłata szkolna wynosiła 16.140 K, taksy i datki 2884 K, 22 stypendystów pobierało stypendya w kwocie łącznej 5505 K. Stopień celujący otrzymało 85, pierwszy 541, drugi 72, trzeci 38, do egzaminu poprawczego przeznaczono 61 uczniów.

— Z literatury operetkowej. Zbiór najulubieńszych piosenek i kupletów z operetek: „Czar walca", „Mąż trzech żon", „Wesoła wdówka" i „Druciarz". Tłomaczenie Adolfa Kitschmana. Nakładem E. Gila. 1908.

Książeczka, starannie wydana, zawierająca szereg kupletów z wymienionych ulubionych i modnych operetek, może liczyć na pokup wśród melomanów i wielbicieli lekkiej muzy. Znajomość tekstu bowiem ogromnie wpływa na zapamiętanie melodyi i to jest cel wydania tej książeczki.

— Nowe książki.

Bronisława Jeremi Sichulska: Nowelle. Kraków 1908. Nakładem autorki. Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

F. Chwalibóg: Brzydki Kraków. Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Dział ekonomiczny.

⨯ **W sprawie sprzedaży soli,** jak ze Lwowa donoszą, odbyło się w niedzielę zebranie drobnych kupców w sali ratuszowej. Chodziło o to, że obecnie po zniżeniu ceny soli p. M. Kretz, dzierżawiący od Wydziału krajowego dostawę soli na Lwów, sprzedając sól drobnym kupcom daje im zaledwie 40 hal. opustu na 100 klg., gdy tymczasem dawniej opust wynosił 1 kor. Obradom wiecu przewodniczył p. W. Czarnecki, a w dyskusyi, jaka się nad tą kwestyą wywiązała, zabierali głos także posłowie do Rady państwa Hudec i dr. Loewenstein. Wybrano komitet, który ma się w tej sprawie odnieść do Wydziału krajowego i marszałka z prośbą o uregulowanie warunków pośrednictwa przy sprzedaży soli. Sądząc po usposobieniu, panującem wśród kupców, można przypuszczać możliwość bojkotu sprzedaży soli przez drobnych kupców.

⨯ **Graficzny zakład naukowy i doświadczalny w Wiedniu** ogłasza, że wpisy uczniów na rok szkolny 1908/09 odbywać się będą w dniach 16, 17 i 18 września b. r. równie na 3 kursy I sekcyi dla fotografii i sposobów reprodukowania, jako też i na 3 kursy sekcyi II dla przemysłu książkowego i ilustracyjnego. Na I kurs I sekcyi mogą być przyjęci kandydaci, mający najmniej 15 lat życia, tudzież świadectwo z pomyślnego ukończenia szkoły przygotowawczej zakładu graficznego, lub szkoły wydziałowej, albo niższej szkoły średniej. Na I kurs II sekcyi przyjęci być mogą kandydaci z ukończoną pomyślnie VI klasą szkoły średniej, albo z ukończoną niższą szkołą średnią i dwuletnią nauką na ogólnym oddziele szkoły przemysłu artystycznego, lub wyższej szkoły przemysłowej. Nadzwyczajnym uczniem zostać może absolwent I sekcyi, albo osoba z wystarczającem wykształceniem praktycznem. Programy i bliższe informacye można otrzymać w dyrekcyi zakładu: „Graphische Lehr- und Versuchsanstalt" in Wien VII, Westbahnstrasse nr 25.

⨯ **Komunikat kolejowy.** Dyrekcya kolei państwowej w Krakowie ogłasza: Począwszy od 13 lipca zatrzymują się pociągi pospieszne nr. 307 i 308 w stacyi Niepołokowce.

Z powodu podmulenia toru zatrzymano 18 b. m. wszelki ruch pociągów na przestrzeni Berhomet—Mezebrody na czas nieograniczony.

Budapeszt, 21 lipca. Pszenica na październik 11·22 do 11·23; żyto na październik 9·50 do 9·51; owies na październik 8·40 do 8·41; kukurydza na lipiec 7·62 do 7·63, kukurydza na sierpień 7·64 do 7·65, kukurydza na maj 7·33 do 7·34; rzepak na sierpień 16·30 do 16·40.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie przyjemniejsze; pochmurno.

Kronika lwowska.

Lwów, 21 lipca.

Przejazd dra Kramarza przez Lwów. Dr Kramarz przejeżdżał w niedzielę przez Lwów z małżonką do jej dóbr, położonych na Krymie (w Jałcie). Na dworcu zebrało się około 30 osób, celem powitania gościa. Powitanie nastąpiło w poczekalni I klasy. Wiceprezydent dr Rutowski, zastrzegając się, że czyni to tylko we własnem imieniu, podziękował Kramarzowi za jego pracę na kongresie, przyczem zaznaczył, że Polacy pragną sojuszu wolnych narodów, a nie zlania się w ogólny szczep słowiański.

Dr Kramarz odpowiedział, że nikomu nie przeszło przez myśl propagowanie idei zlania się w ogólny szczep słowiański. Może być tylko mowa o współdziałaniu narodów słowiańskich, równych i niezawisłych, z warowaniem praw narodowych. — Warunkiem jest uznanie zupełnej równorzędności wszystkich narodów słowiańskich.

Związek studentów architektury w politechnice lwowskiej urządza w jesieni, jak corocznie, wystawę prac kolegów-architektów. Chcąc tegorocznej wystawie nadać szerszy zakres, aby mogła być wyrazem twórczej pracy całej młodzieży polskiej, poświęcającej się architekturze, zwracamy się do wszystkich kolegów, studyujących za granicą, aby zechcieli pracami swemi (wykonanemi samodzielnie) zasilić naszą wystawę. — Zgłoszenia pod adresem: Lwów, Związek studentów architektury (gmach politechniki) prosimy nadsyłać najdalej do dnia 10 października. — Tadeusz Nowakowski, przewodniczący. Czesław Wolff, sekretarz.

Syoniści a uniwersytet lwowski. „Wschód" donosi, że do rektora uniwersytetu lwowskiego udała się deputacya żydowskiej młodzieży akademickiej, z zapytaniem, jakie stanowisko zajął senat wobec przedłożonych postulatów w sprawie uznania narodowości żydowskiej na wszechnicy. Rektor oświadczył, że senat nie jest powołany do rozstrzygnięcia tej sprawy uznania narodowości żydowskiej. Co do promocyj doktorskich „sine natione", przyrzekł sprawę do merytorycznego zasadniczego załatwienia przedstawić senatowi. Co do wprowadzenia rubryki „narodowość", zwrócił uwagę rektor, że postulaty te nie mogą być uwzględnione z powodów, które w swoim czasie wpłynęły na opuszczenie rubryki „narodowość", dodając, że w ubiegłem półroczu 255 akademików figurowało z rubryką „Umgangssprache jüdisch". W związku z tem donosi „Wschód", że odbyła się pierwsza promocya na wszechnicy lwowskiej, podczas której w formułce promocyjnej opuszczony był zwrot, traktujący o narodowości. Promowowany p. Izak Glückner oparł się stanowczo temu, aby go promowano jako matione Polonum, wykazując, że wypełniał rubrykę narodowość słowem „żydowska", względnie, o ile tego nie przyjmowano, słowem „arabska".

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z 21 lipca).

Zmiany w gabinecie.

Petersburg. „Birż. Wied." donoszą, że podczas feryj parlamentarnych zajść mają zmiany w gabinecie Stołypina. Między innymi generał gubernator warszawski Skałłon zostać ma ministrem wojny.

Budżet rosyjski.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Car zatwierdził budżet państwowy na r. 1908 w wysokości 2.581,403.168 rubli

Rożestwieński żyje.

Berlin. Wiadomość, podana dziś rano przez „Frankfurter Zeitung" (udzielona nam przez Biuro koresp. — przyp. red.) o śmierci Rożestwieńskiego okazała się mylną. Rożestwieński bawi w Nauheim na kuracyi.

Wojna domowa w Persyi.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 21 lipca).

Tebris. (Pet. Ag. tel.) Z powodu odmowy szacha usunięcia z miasta Musztekhidów, którzy zwracali się przeciw ludowi, wczoraj popołudniu rozpoczął się silny ogień karabinowy i działowy między rewolucyonistami a zwolennikami szacha.

Szach bez pieniędzy.

Londyn. Z Teheranu donoszą, że pozycya szacha znacznie się pogorszyła. Ściąga on wojsko, celem wzmocnienia swego obozu. Szach znajduje się nadto w znacznych kłopotach finansowych i zastawia kosztowności i klejnoty państwowe w banku rosyjskim. Szach myśli także o uzyskaniu zaliczki na pożyczkę angielsko-rosyjską (5 milionowej), ale pożyczka ta dotąd nie została jeszcze uchwaloną przez parlament.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 21 lipca.

Po zjeździe w Pradze.

Praga. Odjeżdżający rosyjscy i polscy delegaci konferencyi słowiańskiej w Pradze byli w Taborze i Pisku, dokąd wyjechali na wycieczkę, przedmiotem żywych owacyj. Przyszło tam ponownie do zbliżenia się. Hr. Bobriński wzniósł toast na cześć jedności rosyjsko-polskiej.

Paryż. „Journal des debats" przynosi artykuł wstępny o zjeździe słowiańskim w Pradze, w którym zaznacza, że solidarność słowiańska została stwierdzoną głównie przeciw germanizmowi.

Sturdza i Aehrenthal.

Berlin. „Voss. Ztg." ogłasza rozmowę swego korespondenta z jednym wybitnym dyplomatą w Bukareszcie. Dyplomata ów, czyniąc aluzyę do zjazdu rumuńskiego, prezydenta ministrów Sturdzy z bar. Aehrenthalem w Wiedniu, podniósł, że Austro-Węgry w ostatnich latach zupełnie obojętnie się zachowały wobec Rumunii, która jest przecież jedyną przyjaciółką Austro-Węgier na Bałkanie. Niemcy trzymały się innej polityki i opiekowały się specyalnie losem Rumunów w Macedonii. Dopiero w ostatnich czasach Austro-Węgry zmieniły swą taktykę wobec Rumunii, widocznie dlatego, że Rosya zaczęła się nieco zbliżać do Rumunii. Że lepsze obecnie nastały stosunki rumuńsko-austryackie, dowodzi i ten fakt, że niedawno bawił w Bukareszcie wyższy urzędnik austryacki ministerstwa spraw zagranicznych, celem nawiązania rokowań handlowych z Rumunią.

Podróż prezydenta Fallièresa.

Kopenhaga. Na obiedzie galowym, wydanym na cześć prezydenta Fallièresa, król z prezydentem wymienili w toastach wyrazy wzajemnej przyjaźni i sympatyi.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. W Izbie lordów w obradach nad ustawą o pensyach na starość kilku mówców krytykowało przedłożenie ze stanowiska finansowego. Izba przyjęła ustawę w drugiem czytaniu.

Ruchy rewolucyjne w Turcyi.

Londyn. „Times" omawia ruch wśród tureckich oficerów i oświadcza, że nie ma powodu do wtargnięcia jakiegokolwiek państwa do Turcyi. Jedynie możliwą byłaby interwencya Bułgaryi, jednakże podobnego kroku Bułgarya nie mogłaby usprawiedliwić. Wszystko zależy od ukształtowania się stosunku sułtana do jego oficerów.

Z Maroka.

Paryż. Z Casablanki donoszą, że mehalla sułtana Abdula Azisa obozowała 17 b. m. w odległości czterech kilometrów od Rabbat i posuwała się naprzód, nie przekraczając linii francuskiej.

Strajki.

Bombay. Jak dotychczas stwierdzono, w starciu strajkujących robotników przędzalń z policyą jednego tubylca zabito, a 7 zraniono.

Eksplozya na okręcie.

Honolulu. Na pokładzie amerykańskiego okrętu wojennego „Kearsarge" eksplodował kocioł, przyczem pięć osób zostało ciężko zranionych. Okręt nie doznał poważnych uszkodzeń.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Giełda.

Wiedeń, 21 lipca. (Tel. „N. Ref."). Zamknięcie o g. 3.

Akcye:			
austr. Zakł. kred. rt.	617 75	Oblig. węg. indemn.	93 —
węg. „ „	735 50	Renta majowa	96 50
Anglobanku	294 25	Austr. Renta kor.	96 70
Unionbanku	540 —	Węg. „ „	92 85
Laenderbanku	436 50	56 l. Listy T. kr. z.	94 40
Bankvereinu	517 50	4% Listy Banku hip.	94 15
Bodencredit	1057 —	4½% „ „ „	99 75
Gal. Banku hipot.	— —	5% „ „ „	110 —
Kolei państw.	693 —	4% „ „ kraj.	94 50
„ południowej	115 50	4½ „ „ „	100 30
„ Elbethal	454 —	4% Gal. Obl. prop.	98 25
„ północnej	5100 —	4% Gal. poż. kr. 1893	95 55
„ Czerniow.	558 —	4% Poż. m. Lwowa	93 90
Alpiny	670 25	Losy tureckie	185 75
Rima Muranyi	549 25	Marki	117 50
Prag. Tow. żel.	2679 —	Ruble	251 75
Fabryki broni	533 —	Rosyjska pożyczka	95 75
Tureckie tytoniowe	419 50		
Gal. Tow. kop. n.	576 —		

Usposobienie: uciskane

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 21 lipca (godz. 1 w południe.)

	płacą w koronach	żądają w koronach
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 95	252 25
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 25	111 25
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 25	100 25
4% „ „ „	94 —	95 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4½ „ „ „ „	94 25	95 25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ 51-letn.	94 —	95 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 —	99 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	95 —	96
4% „ miasta Lwowa	91 75	92 75
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% „ kolejowe	94 —	95 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	111 —	121 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	569 —	574 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	560 —	565 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	96 70	97 20
„ „ „ srebrna	97 70	97 20
4% renta koronowa austryacka	96 90	97 40
4% „ „ węgierska	93 —	93 50
4% „ austryacka w złocie	116 50	117 —
4% „ węgierska „	111 —	111 50

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.

IREX
proszek do zębów w auto-puszce
Zawartość około 60 dawek! Cena K. 1.20
Białe zęby!
3743 3 10

Poszukuję dla działu śniadaniowego rutynowanego 3929 1 3

pomocnika handlowego

Antoni Suski, Dom handl. **w Krakowie.**

Emer. kapitan

rzym. kat., Polak, lat 39, obejmie zaraz **reprezentatywną posadę** jako **sekretarz, zarządca, kommerc. dyrektor** i t. p. Obejmie ewent. administracyę kamienic.

Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod **Z. Z.** Biuro wojsk. Moravetz, Kraków, Floryańska 32.

Auskultant sądowy

katolik, mający przeszło 2½ lat praktyki, zamierzając wystąpić ze sądu, poszukuje posady u notaryusza lub adwokata w Krakowie, Podgórzu lub innej miejscowości w pobliżu Krakowa. — Łaskawe zgłoszenia pod **A. G.** poste restante Podgórze. 3819 2 6

Wieczna młodość!

przez używanie **Capillarine** A. Siou & Co. i **„Kascha",** środków zupełnie nieszkodliwych, przywracające siwym włosom pierwotny kolor, oraz

Duński Mos-Balsam

na porost włosów, brwi i zarostu, do nabycia u firmy 3585 2 3

Reim i Sp., Kraków, Rynek l. 37.

Do wynajęcia

od 1 października 1908 ubikacya parterowa na pracownię lub skład. Wiadomość u stróża w oficynie pod l. 25, przy ul. Zwierzynieckiej. 3469 3 3

Do sprzedania

parcele frontowe, narożne i środkowe w Krakowie w Dz. VI. Zgłoszenia **„250"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3802 3 3

Trzy duże, słoneczne pokoje

przedpokój i kuchnia, na żądanie łazienka i gaz, do wynajęcia Pędzichów 18. 3749 5 0

Motocykl

z wózkiem bocznym 6 HP. tanio sprzedam. A. Lenert, Kraków, ul. Sławkowska 9. 3850 5 5

Wysyłam bardzo piękne morele

jabłka na leguminy, gruszki, brzoskwinie i renklody za nadesłaniem koron 2·80. Nieco później także i winogrona, 4 K za koszyk 5 kg., stąd. Zamówienia tylko w języku niemieckim. — **E. Farkas, Soltvadkert, Węgry.** 3876 4 5

Mieszkania zaraz

Nowa Wieś, Willa 83,

wysoki parter: 3 pokoje z komfortem eleg., kuchnia, weranda, przedp., łazienka, wodociąg, ogród i t. d.

parter niski: 2 pokoje, kuchnia, sionka, 36 koron miesięcznie.

Cały domek drewniany 2 pokoje, kuchnia, ogródek i t. d. 40 koron mies.

Wiadomość na miejscu lub Jan Nagel, ul. Szczepańska 11. 3911 2 11

W Hali Licytacyjnej

przy ul. św. Jana 3,

rozpocznie się **począwszy od poniedziałku dnia 20 lipca 1908,** i trwać będzie przez szereg dni następnych przed południem i po południu w godzinach urzędowych **publiczna licytacya** różnych towarów do użytku domowego bardzo potrzebnych jako to: materyi wełnianych w sztukach i na kostyumy, materyi jedwabnych, barchanów i perkali różnych deseni i kolorów, koszul męskich i damskich, kołnierzyków, mankietów, różnorodnych krawatów i t. d. wszystkich rzeczy w dobrym gatunku.

O tem zawiadamia się P. T. Publiczność, zapraszając Ją do licznego udziału w licytacyi. 3904 2 3

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase 72,** Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 2392 118 0

TEATR ROZMAITOŚCI

w Parku Krakowskim

PROGRAM

od 16 do 31 lipca. Zmiana obrazów co sobotę

Kompletny nowy program!

Człowiek z rękawiczkami, w burlesce „Szalone pomysły" przez Stollson and Lilly. Ostatnia nowość amerykańska! **The Guston,** ekscentrycy komiczno-muzykalni ze swoim olbrzymim instrumentem „Choralphon". **Fritz Schönbauer,** komik charakteryst. **Czar Walca,** oryg. scena w 2 obrazach przez Łucyę Bernhardo i Martensa. **The Hawleys,** gimnastycy na reku. **Kita Sava,** subretka operetkowa. **The three Eltons,** nowy wspaniały akt akrobatyczny. Wesele krakowskie podczas pochodu jubil. w Wiedniu, i nowa serya żywych fotografii. Oryginalne jedyne zdjęcie Bioskopu amerykańskiego.

Kierownik art.: **Rud. Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**

Początek o godz. 8 wieczór.

Bilety bez nadwyżki są wcześniej do nabycia do g. 6 w cukierni WP. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku. 3566 77 0

W każdą niedzielę i święto: Koncert orkiestry p. Czyżowskiego pod osobistym kierownictwem. Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej **KONCERT** tejże orkiestry do godziny 1-szej w nocy. — Wstęp wolny.

RESTAURACYA RENOMOWANA.

Poszukuje się maszynisty moralnego, dokładnie obznajomionego z motorami ssąco-gazowemi. — Zgłoszenia przyjmuje Kornhäuser w Faliszowicach, poczta Zakliczyn n. D. 3878 3 3

ZAKOPANE

Przeniosłam pensyonat z willi Smreczanej do willi „Smereków", ul. Jagiellońska. Park, fortepian, kuchnia obfita i zdrowa. Ceny przystępne.

3311 7 7 **Zofia Buchowiecka.**

SKŁAD POWOZÓW

J. WEIGLA w KRAKOWIE

został przeniesiony 3831 4 6

na ulicę Długą l. 59.

Są na składzie nowe i używane półkryte powozy, wózki i t. p. Przyjmuje także reperacye powozowe.

Andrzej Adamski

PRACOWNIA WYROBÓW STOLARSKICH KROWODRZA L. 133

podejmuje i wykonuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące tak meblowe jak i budowlane, na czas oznaczony. Przyjmuje się również stare antyki do odnawiania. Polecając się względom P. T. Publiczności, nadmieniam, że strajku w mej pracowni nie ma. 3913 2 2

Poszukuje się

młodego pomocnika handlowego z działu korzennego z pięknem szybkiem pismem, biegłego w rachunkach i władającego także językiem niemieckim.

Oferty z odpisami świadectw i podaniem warunków należy nadsyłać do Spółki Spożywczej przy fabryce cementu **w Szczakowej.** 3905 3 0

Morele

najlepszy gatunek stołowy, co dzień świeżo rwane, 4½ kg. netto za K 2·90. Gruszki jabłka i śliwki 3 K. **L. Altneu, Zaleszczyki 8.** 3903 3 10

ZAKOPANE!!

Do prowadzenia samodzielnego pensyonatu, potrzebna jest osoba z kaucyą 1200 koron.

Oferty nadsyłać: **„Interes"** poste restante **Zakopane.** 3848 3 3

Stałych agentów miejscowych

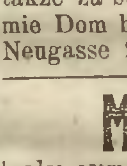
władających językiem niemieckim, do sprzedaży dozwolonych w Austryi losów także za stałem wynagrodzeniem, przyjmie Dom bankowy **„Merkur",** Brünn, Neugasse 20. 3845 5 10

Maliny leśne

bardzo aromatyczne, 5 kg. K 2·50, **borówki czarne** kilo 2 K, **grzybki** suszone prawdziwe karpackie 1 kg. 5—6 K wysyła, loco tu, za pobraniem **Kellner, Kossów,** obok Kołomyi. 3866 3 6

Szczepione morele (Aprykozy)

w koszykach 5 kg. franko za zaliczką po 4 K wysyła **E. Ochalikowa, Zaleszczyki.** 3857 3 4



Proszę zażądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych; muzycznych i t. d.

Pierwsza fabryka zegarków HANS KONRAD, c. i k. nadw. dost. **w Brüx Nr. 1390 (Czechy).** Zegarek Roskopf szwajc. **systemu** 5 K. Rejestr. niklowy kotw. zegarek **rem. „Adler Roskopf"** 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remontoar 8·40 K. Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. 3491 11 60

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13, Tel. 43.

poleca 302 58 0

NA SEZON WIOSENNY

nowości w materyałach i gotowej konfekcyi damskiej.

Rękawiczki francuskie i angielskie i kapelusze „Panama".

Bazar Krajowy

w Krakowie, Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej

poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

Buczackie makaty przetykane złotem i srebrem w stylu słuckich pasów. 2783 7 0

Kilimy i portyery we wszelkich rodzajach.



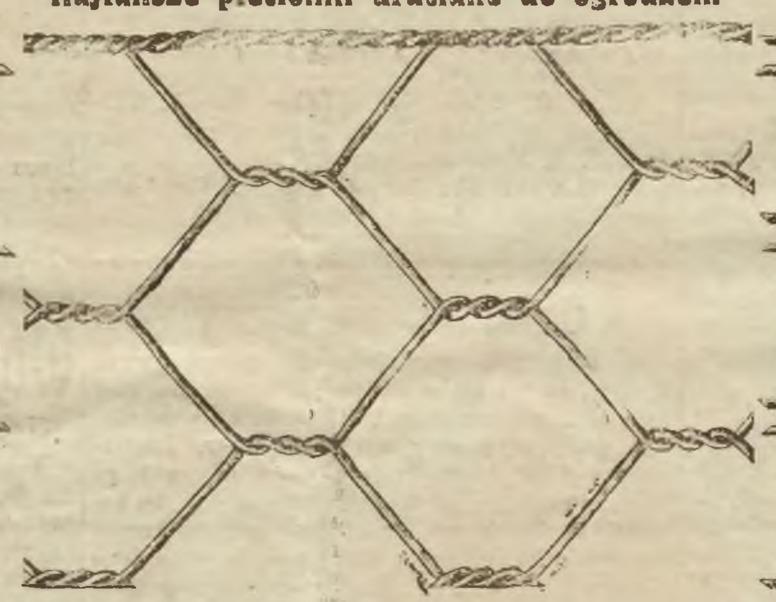
ŁADNY WĄS porządnie utrzymany - jest ozdobą mężczyzny.

Do tego celu służy płyn „Grazya"

„Grazya" jest środkiem nadającym zarostowi formę wedle życzenia, a jedno użycie wystarcza na 6—12 godzin. „Grazya" nie jest tłuszczem, nie wala ani plami, robi włos miękkim, a zawierając w swym składzie nowe środki pobudzające porost, odżywia cebulki włosowe i porost wzmacnia. „Grazya" bywa sprzedawaną jedynie w flakonach w białem kartonowem opakowaniu z marką ochronną „palmą", po cenie K 1 za flakon. Ostrzega się przed naśladownictwami! W Krakowie do nabycia u firm: Reim i Spółka, Drog. Fr. Zopotha i Sp., Drog. St. Tomaszewskiego, J. Nowak, fryzyer, w Rynku.

Gdzie niema na miejscu wysyła wprost za poprzedniem nadesłaniem kwoty K 1·45 **Laborat. chem. E. Matuli w Radomyślu Wielkim.** 3839 4 0

Najtańsze plecionki druciane do ogrodzeń.



Kilkakrotnie kręcone w ogniu cynkowane plecionki druciane szczególnie się nadające do odgraniczeń zwierzyńców, winnic, szkółek drzewek i t. d., jako ochrona przed zającami, na klatki dla psów, jako ochrona przed gradem, na bażantarnie, ptaszarnie, klatki dla ptaków, najlepsze siatki do miejsc na lawn-tennis, do 3 metrów szerokości, na ściany Rabitz i uprawę Monier i t. d. i t. d. Wyrabia się je w szerokości oczek 13—150 mm. i z drutu rozmaitej grubości **cynkuje się je w ogniu dopiero po spleceniu,** dlatego nie rdzewieją i są znacznie trwalsze niż wszelkie inne plecionki wyrabiane z drutu cynkowanego. Także w ogniu cynkowanego **kolczastego drutu stalowego** rozmaitej grubości dostarczają po cenie bardzo przystępnej 1765 16 16

HUTTER & SCHRANTZ, Tow. Akc., Wiedeń

fabryki wyrobów siatkowych i sukna piślniowego — Mariahilf i Praga-Bubna.

Wzory naturalne i wszelkie wyjaśnienia za darmo, opłacone.

Do nabycia we wszystkich większych handlach żelaznych.

Osobliwość: Patent przyrząd z cynkowanej blachy żelaznej do zatrzymywania śniegu.

Zastępstwo dla Galicyi D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 12.

Fabryka maszyn

pilników, sikawek, odlewarnia żelaza i metali

Braci Bartik w Tarnowie

Polecają: Pilniki wykonane z najlepszej lanej stali, raszple do drzewa i kowalskie. **Przyjmuje zużyte pilniki do nasiekiwania.** Kompletne urządzenia maszynowe, najnowszych systemów, dla cegielń, młynów, tartaków i rzezalń. Urządzenia wodociągowe dla zakładów przemysł., obszarów dworskich i t. p. Transmisye, tarcze pasowe i linewkowe, kotły, rezerwoary i paleniska kotłowe. Odlewy maszynowe i budowlane według własnych i nadesłanych modeli. **Sikawki pożarne oraz wszelkie maszyny rolnicze.**

Cenniki i kosztorysy darmo i opłatnie. 3652 6 6

Wdowa

po urzędniku fabryki, Polka, katoliczka, w średnim wieku, z trojgiem drobnych dzieci, zacna, łagodna, małych wymagań, przyjmie posadę gospodyni na wsi albo w mieście, chociażby za mieszkanie i życie. Łaskawe zgłoszenia: **Tarnów,** poste restante, okazicielowi zegarka 361216. 3920 2 6

Kupię dom parterowy

z ogrodem w jednem z miast zachodniej Galicyi. Opis domu oraz warunki sprzedaży uprasza się adresować do Pani W. Szwarz w Przemyślu, Zielona 6, II p. Pośrednictwo wykluczone. 3908 2 3

Adwokat

w mieście powiatowem poszukuje **rutynowanego koncypienta** pod korzystnymi warunkami. Posada do objęcia od 15-go sierpnia b. r. — Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **A. B.** 3921 2 3

Do handlu korzennego

Józefa Krawczyńskiego w Nowym Sączu

potrzebny zaraz chłopiec do praktyki. 3923 2 3

Brzoskwinie czeskie sławne na cały świat, wysyła po 4 kor. za 5 kg. koszyk J. Jindřich, Mělník, Czechy. 3862 5 10

Kupię

okazałego, jasno kasztanowatego **ogiera** lub **wałacha,** z długim ogonem i grzywą, angloaraba lub pełnej krwi araba, 14³—15¹ wysokości, nie niżej 5, a nie wyżej 10 lat. Także i inne konie poszukiwane do kupna. Zgłoszenia w języku niemieckim do: I. Prager Reiter-Academie, Prag, III., Nostitzgasse 468. 3900 3 3

Morele zaleszczyckie do smażenia i jedzenia 4 K. **Wiśnie hiszpańskie** K 3·80, codziennie świeżo rwane, koszyk 5 kg. franko za zaliczką. 100 kg. moreli 44 K stacya Zaleszczyki. **J. Nagler,** właściciel ogrodów, **Zaleszczyki.** 3877 3 3

Pieniądze na 4½ %

w stosunku roku dla wypłacalnych każdego stanu, także dla pań, w każdej wysokości do zwrotu w ratach miesięcznych lub kwartalnych. **Pożyczki hipoteczne,** konwersye na I, II, III miejsce do 75% wartości. Zgłoszenia przyjmuje **Escompte und Bankkomission, Budapest, VII.,** Rottenbillergasse 54. (Koresp. niemiecka. Marka na odpowiedź). 3708 7 9

Kierownika sklepu

poszukuje od dnia 1 listopada 1908 r. „Chrześcijańska Spółka spożywcza w Chrzanowie". Wiadomości fachowo kupieckie ze znajomością buchalteryi, oraz 3000 koron kaucyi wymagane. Utrzymanie ewentualnie z rodziną zapewnione. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem warunków należy nadsyłać do **dnia 15 sierpnia b. r.** pod adresem: Ks. Jakób Kamieński, proboszcz w Chrzanowie. 3932 1 3

C. k. Urząd pocztowy

w Przegini Duchownej poszukuje **pomocnicy** pocztowo-telegraficznej, osoby starszej, rutynowanej, z dobrą rekomendacyą, na stałe. Warunki umiarkowane. Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. 3933 1 3

Cukiernia z komfortem urządzona w mieście powiatowem, dobrze prosperująca, z powodu stosunków familijnych jest pod bardzo korzystnemi warunkami zaraz do nabycia lub wydzierżawienia. Zgłoszenia: **A. B.** do Admin. „N. Reformy" 3931 1 3

Pokój kawalerski

umeblowany jest do wynajęcia. Wiadomość: ul. Pędzichów 18, p. Guzikowska. 3880 3 0

Na nagniotki!

Niezawodna pasta, usuwa nawet zastarzałe nagniotki w ciągu 4 dni. — Do nabycia u M. Ziegelmana w Krakowie, ul. Krakowska 1. — 1 pudełko 1 K, za pobraniem 1 K 60 h. — Za skuteczność gwarantuję. 3439 10 10

Dyplom honorowy na Wystawie w Krakowie w r. 1901.

W. Sznajdrowicz, Kraków

Rynek A-B, l. 45, I p. (nad apteką pod „Białym Orłem"). **Filia w Krynicy pod Zamkiem l. 234,** poleca Szanownej P. T. Publiczności

Peleryny Zakopańskie i Tyrolskie

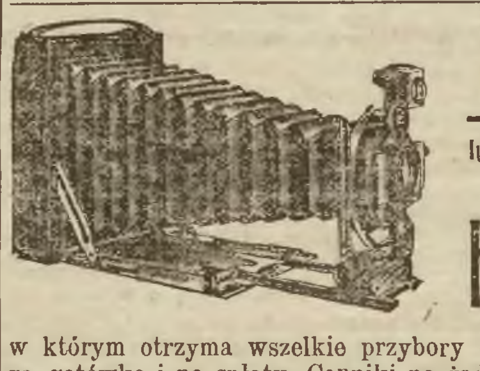
damskie i męskie **po złr. 6·50** oraz wielki wybór **Serdaków**

i wszelkich stroi Zakopańskich!

Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie. 1996 16 0

Morele Aprykozy

I sorta 4 K, II sorta 3 K 60 h (należytość z góry nadesłana o 20 h taniej) wysyła w 5 kg. koszach franko **Agencya Righettego w Zaleszczykach.** 3856 5 10



Kto fotografuje

lub chce fotografować niech się zaopatrzy w cennik składu aparatów i przyborów fotograficznych

KAMERA KRAKÓW - SZEWSKA 27, (róg plant)

w którym otrzyma wszelkie przybory najlepszej jakości i po cenie najniższej, za gotówkę i na spłaty. Cenniki na żądanie bezpłatnie. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą nie wliczając kosztów opakowania. 3453 11 25

Bazar Krajowy

w Krakowie, Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej

poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

Powszechnie znane ze swej trwałości i praktyczności SANDAŁY KNEIPOWSKIE męskie, damskie i dziecięce. 2789 25 0

SWOSZOWICE Zdrój siarczany i zakład kąpielowy

W miejscu stacya kolei żelaznej.

Prócz 7 pociągów kolei żelaznej, odchodzą z Krakowa omnibusy codziennie o godz. 9 rano i o 4 po południu z Rynku głównego.

Mieszkania w zakładzie od 1—4 kor. dziennie.

Kąpiele siarczane po K 1·—, 1·50 i 2·—. 3604 6 10

Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej

zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Poleca P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony

Skład mebli i wyrobów tapicerskich

w Krakowie, ul. Wiślna l. 3.

Wyroby krajowe i własne. Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarantuje jakość. Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alfons Wawrzecki. Główne magazyny w Kalwaryi. — **Wyroby Towarzystwa sprzedajemy tylko w własnych magazynach. — Pośredników nie mamy** 199 20 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.